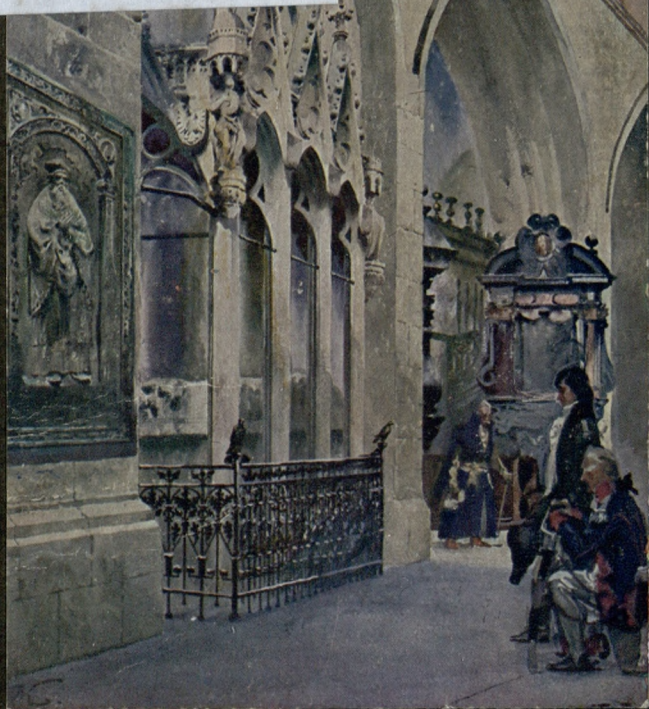


62 353



NAJNOWSZY ILUSTROWANY
PRZEWODNIK
PO WAWELU

JÓZEF NEKANDA TREPKA

NAJNOWSZY ZWIĘZŁY
PRZEWODNIK
PO WAWELU

KATEDRA. — ZAMEK KRÓLEWSKI.

Z 16 RYCINAMI W TEKŚCIE.



CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 22 69-78-773



Wa5168435

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI SALONU MAŁARZY POLSKICH W KRAKOWIE.



62353

Zakłady reprodukcyjne «Akropol», Kraków, Grzegorzewska 23.

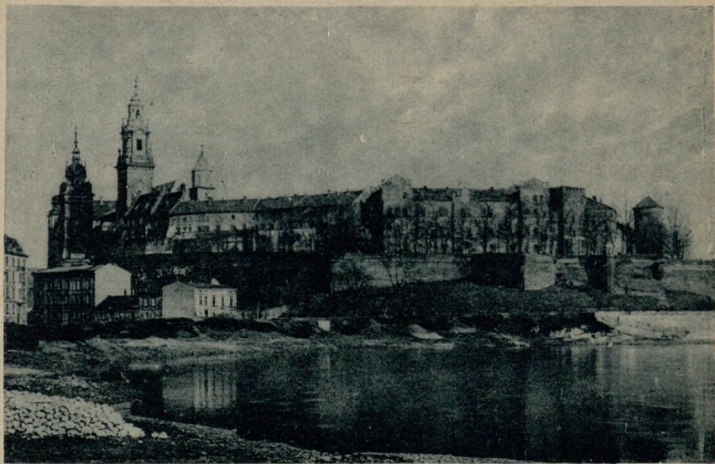
N4-69177 N-1308703/TMK
PAN arch. h. 169/31

Przychylnie przyjęcie, jakie spotkało ze strony ogółu wydany przez nas »**Najnowszy Zwięzły Przewodnik po Krakowie**«, było — między innemi — powodem, że przystąpiliśmy do wydania niniejszego »**Najnowszego Zwięzłego Przewodnika po Wawelu**«, będącego niejako uzupełnieniem pierwszego.

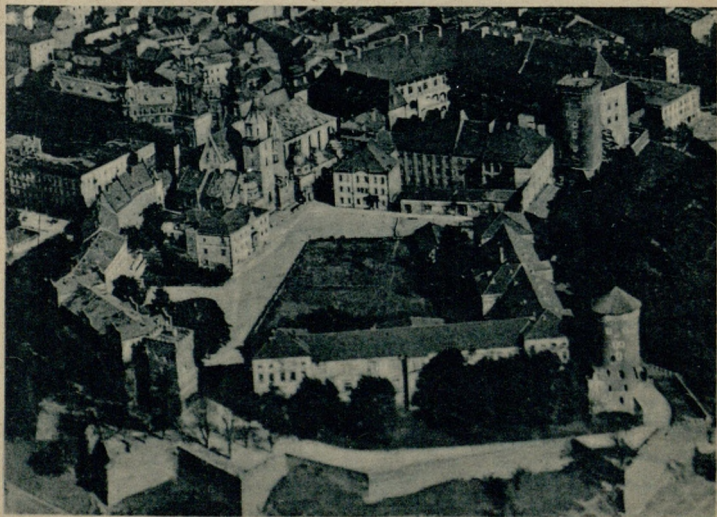
I tym razem postawiliśmy sobie za cel wydać »**Przewodnik**« popularny, dostępny dla każdego miłośnika rzeczy ojczystych z powodu swej niskiej ceny, opracowany ze znajomością przedmiotu i ozdobiony pięknymi rycinami.

Ośmielamy się przytem mieć nadzieję, że niniejszy »**Przewodnik**« zyska tę samą sympatję, co »**Najnowszy Zwięzły Przewodnik po Krakowie**«, ponieważ posiada równą mu wartość realną i jest niezbędnym towarzyszem przy zwiedzaniu za-
bytków narodowych.

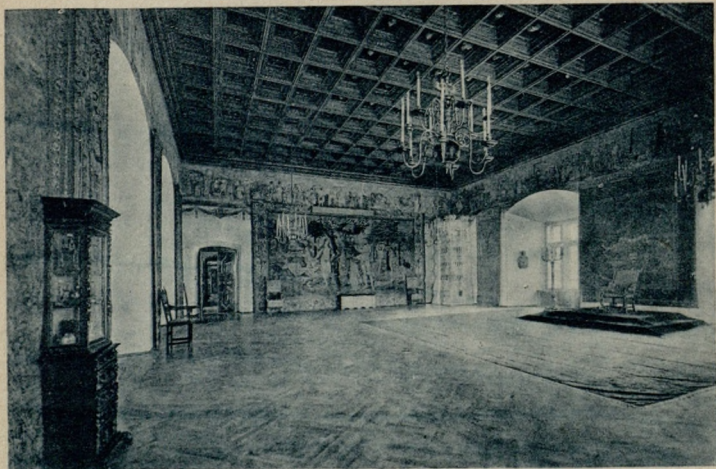
Wydawcy.



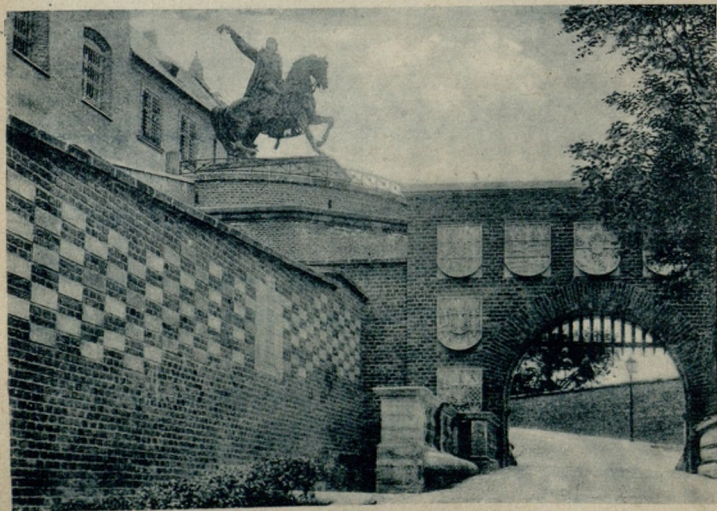
Wawel od strony Wisły.



Ogólny widok Krakowa (z samolotu).



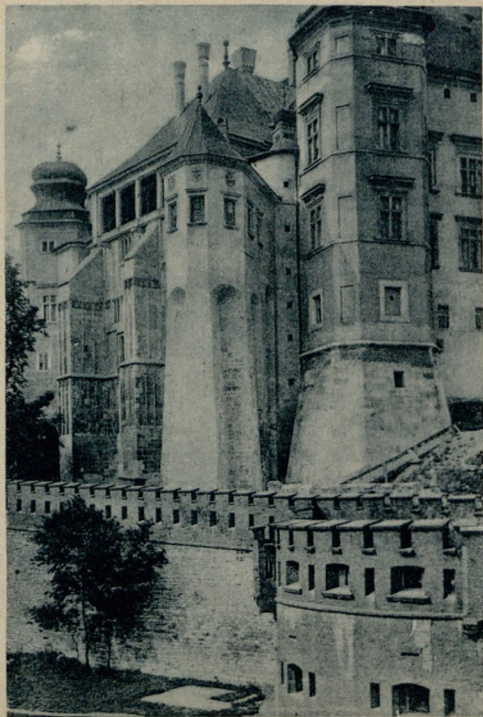
Sala pod Głowami (poselska).



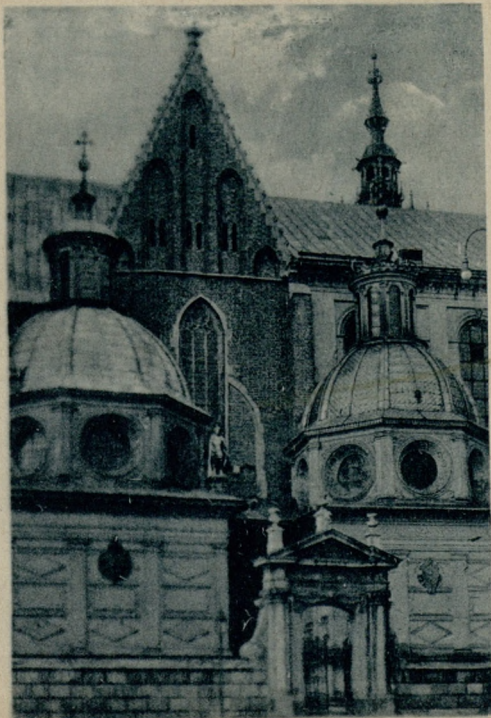
Pomnik Kościuszki i cegielki wawelskie.



Wieża Zygmuntowska.



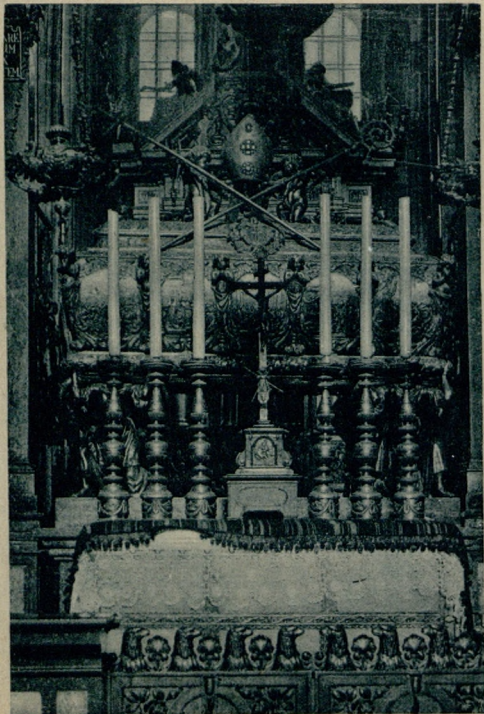
Kurza Stopka.



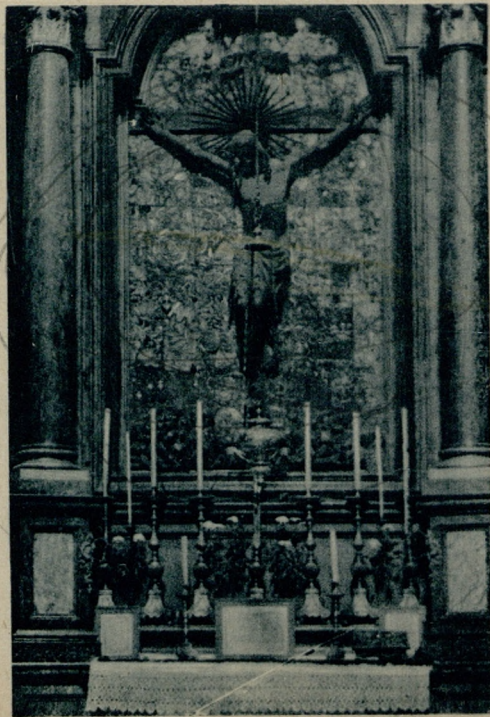
Kaplice Wazów i Zygmuntońska.



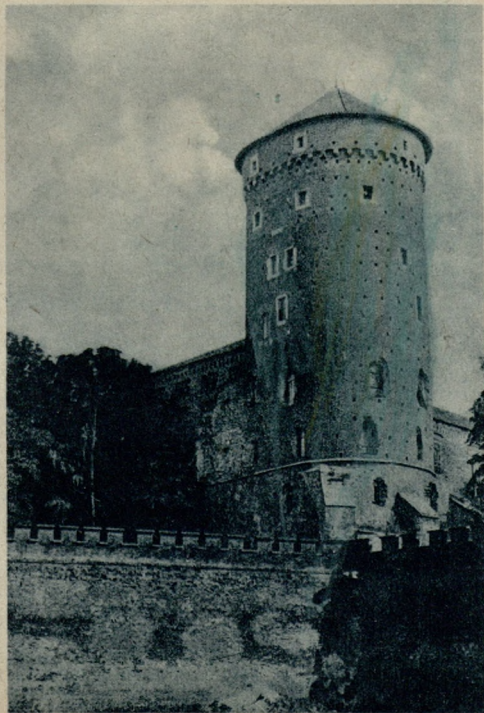
Katedra wawelska.



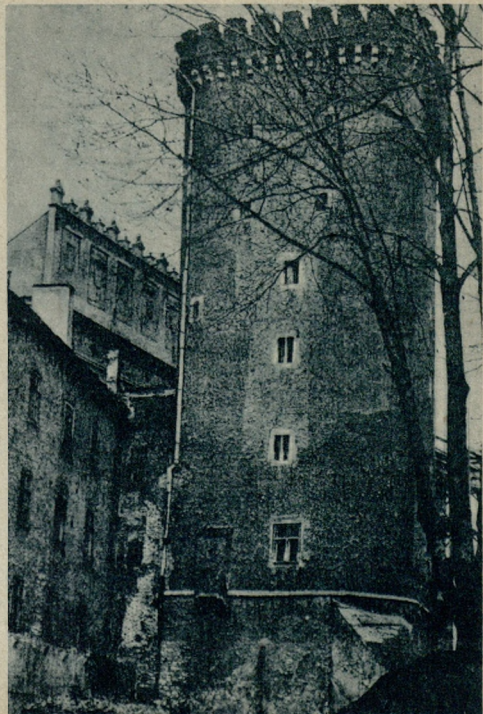
Kaplica św. Stanisława.



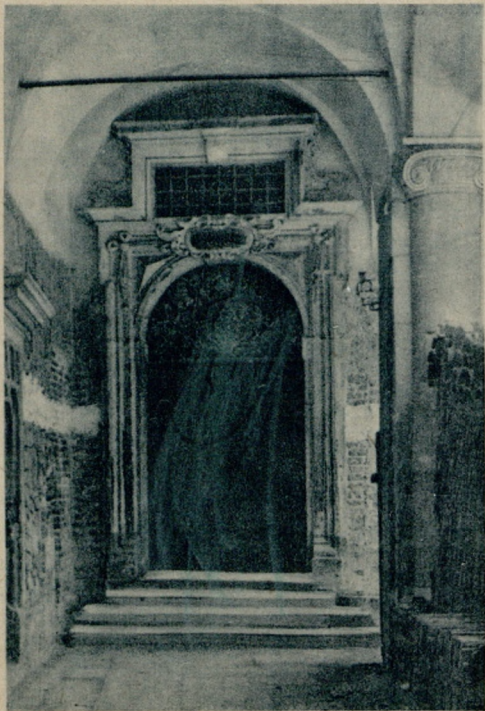
Wizerunek Chrystusa w Katedrze.



Baszta Sandomierska.



Baszta Senatorska.



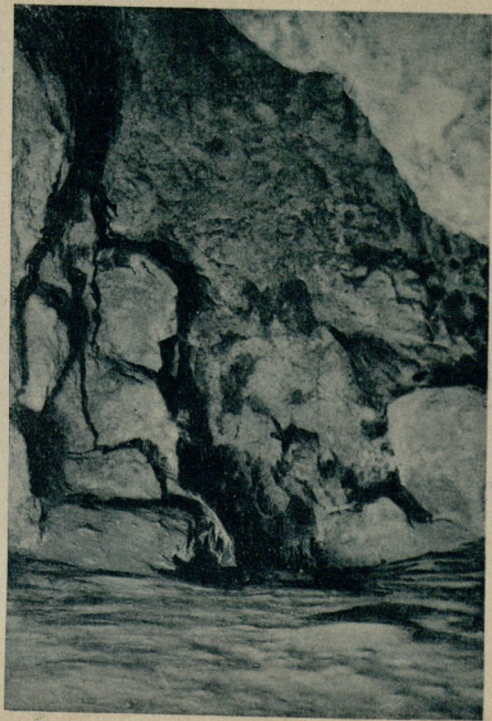
Portal głównych schodów Zamku.



Brama Łokietka.



Kościółek św. Feliksa i Adaukta.



Smocza Jama.

Wyjaśniać, czym jest **Wawel** dla Polaka — rzecz zbyt zbytnia. Na dźwięk bowiem tego słowa serce polskie żywiej uderza i powstaje w niem gorąca chęć oglądania wzgórza, gdzie, przetrwawszy tyle burz dziejowych, istnieją dwa najwspanialsze pomniki naszej przeszłości: **Katedra** i **Zamek królewski**.

Mogą inne narody posiadać więcej okazałe, piękniejsze świątynie Boże i siedziby królów, ale żadna z ich dziejami nie jest tak ściśle związana, jak ta Katedra i ten Zamek, co są jakby w kamień zakutą historją Polski aż po czasy niewoli.

To też obowiązkiem jest każdego Polaka nie tylko kochać, ale także poznać dobrze te zabytki, które dzięki wskrzeszeniu Ojczyzny możemy teraz swobodnie otaczać pełną czcią i troskliwą opieką.

Katedra Wawelska.

Zanim przystąpimy do wędrowki po Katedrze, zwracam uwagę tych, co będą posługiwali się niniejszym „**Przewodnikiem**“, na jego sposób ułożenia, zupełnie różny od sposobu, w jaki bywają tego rodzaju przewodniki układane.

Doszedłszy przez praktykę do przeświadczenia, że **równoczesne oglądanie** kaplic, nagrobków, pomników i t. d. **po obu stronach nawy** nie jest wskazaniem, bo musi sprowadzić w umyśle zwiedzającego zamieszanie i że jednorazowe przejście przez nawę nie utrwali w jego pamięci rzeczy widzianych — użyłem innego sposobu, przedstawiając czytelnikowi wnętrze Katedry.

Wchodzę oto z nim do nawy prawej (od wejścia) i idę wzdłuż jej **ściany prawej** aż do końca. Tam nawracam

i prowadzę go wzdłuż ściany lewej, idąc w przeciwnym, niż poprzednio, kierunku. Wreszcie, nawracam zaś jeszcze i przechodzę nawę pośrodku aż do punktu, gdzie poczyna się ambit. Tam, a następnie w nawie lewej (od wejścia), stosuję tę samą metodę.

Wprawdzie w ten sposób praktykowane zwiedzanie Katedry trwa dłużej, ale zato **jest systematycznym i utrwała w pamięci zwiedzającego wszystko, co widział.**

A świątynia ta ze swemi zabytkami zasługuje chyba na coś więcej, niż pobieżne zwiedzenie, po którym niewiele, albo nic zostaje w pamięci i sercu. Różnica przytem w ilości czasu, poświęconego jej zwiedzaniu na sposób powyższy, jest stosunkowo tak mała, że opłaci się ponieść tę ofiarę.

* * *

Początkowe dzieje **Katedry wawelskiej** giną faktycznie w pomroce wieków.

Różne hipotezy uczonych, stawiane co do jej oddalonej przeszłości, zbijają się częstokroć nawzajem i nie tu jest miejsce na ich roztrząsanie. Wiadomo tylko tyle, że pierwszy kościół katedralny na Wawelu (drewniany?) wznosił w r. 1001 **Bolesław Chrobry**, że następnie, przy końcu X. w., zbudowano na temże miejscu kamienny **kościół romański**, którego pozostałością jest krypta św. Leonarda (Groby królewskie) i że budowę obecnego kościoła w **stylu ostrołukowym** rozpoczął za **Władysława Łokietka** biskup krakowski **Nankier** w r. 1320, po spaleniu się poprzedniego kościoła w r. 1306, a dokończył król **Kazimierz W.** *).

*) Odkrycia, poczynione w ciągu restauracji Zamku królewskiego przez prof. **Szyszkę-Bohusza**, przedstawiają w zupełnie odmiennem świetle sprawę pierwszych kościołów katedralnych na Wawelu.

Odnalazł on mianowicie resztki **trójnawowego kościoła romańskiego** w fundamentach klatki t. zw. schodów królewskich

Przytem, zauważyć trzeba, że podczas kolejno po sobie następujących przebudowań, względnie wznoszenia zupełnie nowych budowli kościoła i przy zachowywaniu niektórych części z dawniejszych — powstały pewne nieregularności i krzywizny w rzucie poziomym obecnej Katedry, jak o tem przekonać się można z jej planu.

Na zewnątrz przedstawia się Katedra wawelska wspaniale, choć nie imponuje rozmiarami, tworząc z Zamkiem królewskim, skarbcem katedralnym i dalszemi budynkami harmonijną całość, szczególnie, gdy podchodzimy ku Wawelowi od strony północnej, t. j. od ul. Straszewskiego.

Wtedy uderzą nasz wzrok przedewszystkiem dwie wieże Katedry, widziane w całości i szczyt trzeciej.

Są to mianowicie: **wieża Zygmunowska**, nosząca to miano od zawieszonego na jej najwyższym piętrze dzwonu **Zygmunta**, największego w Polsce (8 metrów obwodu, 2'70 metra średnicy, potrzeba 8 ludzi, aby weń dzwonić), ufundowanego kosztem Zygmunta Starego w roku 1520 (odlał go Beham, norymbergczyk), następnie **wieża Zegarowa**, fundowana przez kard. Zbigniewa **Oleśnickiego**, z późnobarokowym, pięknym co do rysunku hełmem, pochodzącym z r. 1716 oraz, z 4-ema posągami patro-

w Zamku, a dalej w dziedzińcu arkadowym szczątki muru, okalającego cmentarzyk owego kościoła, który, jego zdaniem, był **pierwszą Katedrą fundacji Chrobrego**, zniszczoną przez Czechów w r. 1039. Następnie presbyterjum tej pierwszej katedry przerobiono na kościółek (kaplicę zamkową) pod wezwaniem św. Gereona, później zaś — na kaplicę w stylu ostrołukowym pod wezwaniem św. Marii Egipcjanki. Ta ostatnia kaplica weszła w skład murów Zamku, gdy go z gruntu przeistoczono za czasów Zygmunta Starego.

Wobec tego utrzymujące się dotąd podanie, jakoby pierwszą Katedrę na Wawelu wznosił **z drzewa** Bolesław Chrobry, byłoby bezpodstawne.

nów djecezji krakowskiej (św. Stanisława, Wojciecha, Waclawa i Zygmunta), a wreszcie **wieża Wikaryjska** (srebrnych dzwonów), odpowiadająca poprzedniej, bo stoi po drugiej stronie wejścia do Katedry i pochodząca z czasów, gdy Katedra była wzniesiona w stylu romańskim. Drugą nazwę zawdzięcza trzem starożytnym dzwonom o przepięknym, srebrzystym głosie *).

W obręb zabudowań na szczycie Wawelu, względnie w obręb zabudowań katedralnych, wchodzi się przez **bramę forteczną**, którą zbudowali Austriacy, ale która obecnie została przerobioną i ozdobioną po bokach w kamieniu wykutymi, stylizowanymi herbami województw i ziem polskich. Służy ona tylko dla pieszych, gdyż wjazd na Wawel znajduje się od strony kościoła OO. Bernardynów. Oryginalne wrażenie czynią białawe płytki ze sztucznego kamienia, owe **cegiełki wawelskie** z wrytymi na nich nazwiskami ofiarodawców, osadzone w szachownicę na murze fortecznym, koło którego ciągnie się ścieżka, prowadząca do tej bramy.

Minąwszy ją, mamy po lewej ręce **barbakan** (bastjon) **Władysława IV.** z umieszczonym na nim (prowizorycznie) **konnym posągiem Kościuszki**, wykonanym przez rzeźbiarzy: Marconi'ego i Popiela. Następnie przez drugą bramę wchodzimy na niewielki dziedzińczyk, po którego lewej stronie wznosi się Katedra, a po prawej gmach, zwany **Wikarówkami**, gdzie mieści się **Muzeum djecezjalne**.

Przed wstąpieniem w progi świątyni pójdźmy dalej, aby ją obejrzieć w całości od strony południowej, skąd wygląda inaczej, niż od strony północnej.

Ujrzymy tam naprzód mur ciosowy, otaczający cmen-

*) Dzwony te noszą szczególne miana: Maćka, Nowego i Gąsiorka.

tarzyk kościelny, zbudowany przez biskupa Piotra Tylickiego, a w nim bramkę, prowadzącą do wejścia w nawie krzyżowej. Poza tym murem wznosi się wyżej wzmiankowana **wieża Wikaryjska**, wzdłuż zaś nawy bocznej szereg kaplic, między którymi wyróżnia się niezwykle pięknymi proporcjami budowy i złocistą kopułą **kaplica Zygmuntowska**.

Ta południowa strona Katedry posiada tyle pięknych motywów, oryginalnie zgrupowanych, że niezliczoną ilość razy była odtwarzana przez takich mistrzów pędzla, jak Tondos, Wyczółkowski i wielu innych.

Główne wejście do Katedry znajduje się od strony zachodniej. Prowadzi ono po 17 schodach naprzód przez bramę w tym murze, który okala cmentarzyk kościelny, a następnie przez **barokowy portal marmurowy** z drzwiami okutymi blachą żelazną, na której widnieją **monogramy króla Kazimierza W.** (litera **K** z koroną), będące cennym zabytkiem średniowiecznego ślusarstwa polskiego.

Ponad portalem znajduje się wielkie, **rozetowane okno**, a pod nim **Orzeł polski** i **posązek św. Stanisława**.

Z lewej strony drzwi wchodowych wiszą na łańcuchach ogromne kości zwierząt przedpotopowych, uważane ongi **za kości olbrzymów** lub owego **legendarnego smoka**, którego zabić miał książę **Krak** (Krakus).

Ogólne wrażenie, jakie po wstąpieniu w progi Katedry otrzymujemy na pierwszy rzut oka — jest wrażeniem pewnej pustki, pochodzącej stąd, że jej wnętrze nie otrzymało jeszcze po ostatniej restauracji wielobarwności (polichromji), koniecznej w kościołach ostrołukowych, a i tu kiedyś istniejącej niezawodnie.

Ta ostatnia restauracja podjęta została przez biskupa krakowskiego i Kardynała Albina **Dunajewskiego**

w r. 1891, gdy okazała się jej absolutna potrzeba, a do-
kończył jej jego następca na tronie biskupim, Kardynał
Jan książę **Puzyna** w r. 1901. Odnośne prace przeprowa-
dzono pod kierownictwem prof. Sławomira **Odrzywol-**
skiego.

Aczkolwiek w kołach znawców zdania są mocno
podzielone co do artystyczno-archeologicznej wartości tej
restauracji, to jednak, jak słusznie pisze Kazimierz **Bar-**
toszewicz, »zabezpieczono przez nią na długie czasy byt
świątyni, chylącej się do upadku, usunięto wiele brzydk-
kich naleciałości, przywrócono właściwe miejsce wielu
pamiętkom, przydano wreszcie nowe ozdoby tym naszym
»świętym murom«. (Wawel przeszłości skarbnica etc.
Według oryginałów S. Tondosa i W. Kossaka, objaśnie-
nia K. Bartoszewicza. Kraków, nakładem wydaw. Salonu
malarzy polskich).

Nie taką była, niestety, restauracja, jakiej dokonał
na początku XVIII w. biskup Kazimierz **Łubieński**, który,
zburzywszy sklepienie w bocznych nawach, podniósł je
do wysokości chóru i nakrył wspólnym dachem, a oprócz
tego wyrzucił z okien barwne witraże, pousuwał gotyckie
ołtarze, zastępując je jednakowemi, z marmuru wykona-
nemi w stylu rokokowym, powyrzucał stare pomniki, na-
grobkowe płyty brązowe, umieszczone w posadzce, po-
przetapiał na lichtarze i t. d.

Po wejściu do Katedry, jeśliśmy już oglądali inne
kościóły krakowskie, spostrzegamy zaraz, że różni się
od nich zupełnie. A więc posiada **ambit** (obejście poza
wielkim ołtarzem), jakiego niema w żadnym kościele Kra-
kowa, dalej — imponujący wieniec kaplic w liczbie 18,
które dotyczą naw bocznych oraz ambitu, nieproporcjo-
nalnie wydłużone presbyterjum i bardzo krótką nawę
poprzeczną, przecinającą nawę główną i dwie nawy boczne.

Perspektywę na wnętrze świątyni tamuje **kaplica z grobowcem św. Stanisława**, stojąca tam, gdzie nawa poprzeczna przecina się z nawą główną i nawami bocznymi, skutkiem czego presbyterjum jest zasłonięte. Przyjdziemy do tej kaplicy, po obejrzeniu całego wnętrza Katedry, zaczawszy je od **prawej** (południowej) **nawy bocznej** *).

Po prawej stronie wejścia zatrzyma naszą uwagę pomnik **Piotra Kmity**, wojewody krakowskiego, typowego możnowładcy polskiego, ostatniego po mieczu potomka tego rodu, † w r. 1553. Rzeźba wykonana jest z marmuru, postaci brakuje utraconej prawej ręki. O tym to Kmicie mówi poeta, że »u proga skamieniał na widok wroga«.

I. Tuż za powyższym pomnikiem wstępujemy do **kaplicy św. Krzyża**, jednej z tych dwóch, między którymi znajduje się główne wejście do Katedry. Fundował ją król Kazimierz Jagiellończyk wraz ze swą małżonką Elżbietą. Uchodzi ona słusznie za jeden z najciekawszych szczegółów Katedry, ponieważ szczęśliwie uniknęła przeróbek i zachowała skutkiem tego swój pierwotny wygląd. Ogólny stylowy nastrój tej ostrołukowej kaplicy psuje w sposób wielce niemiły rokokowy, a w dodatku bardzo brzydki **pomnik biskupa krakowskiego, Kajetana Sołtyka**, † w r. 1788. Płaskorzeźba na pomniku wyobraża wywiezienie tego biskupa i patryoty przez Moskali w 1767 na wygnanie do Kaługi. W południowo-zachodnim rogu kaplicy znajduje się jedno z najprzedniejszych dzieł rzeźby krakowskiej, **grobowiec Kazimierza Jagiellończyka**, wyko-

*) Na dawniejszych rycinach, przedstawiających kaplicę św. Stanisława, widać kratę na przestrzeni między kolumnami, które podtrzymują kopułę. Usunięto ją w latach 70-tych ubiegłego wieku, jako dodatek z końca XVIII w. pochodzący.

nany przez **Wita Stwosza**, dzieło z samego końca średniowiecza, bo noszące datę 1492 roku. Na tumbie nagrobnej wyobrażony jest król w całej postaci (twarz portretowana), ubrany w strój koronacyjny. W przeciwległym kącie kaplicy pochowana jest **królowa Elżbieta**. W teście kaplicy zachowały się dwa **szafiaste ołtarze gotyckie**, jakie znajdowały się kiedyś we wszystkich ołtarzach Katedry. Cenne są one już z tego względu, ponieważ wykonali je snycerze i malarze krakowscy. Wnętrze kaplicy pokrywają malowidła w stylu bizantyńskim (sceny z życia Chrystusa Pana, grupy świętych i aniołów), wykonane za sprawą matki króla Kazimierza, **królowej Sonki** (Zofji), przez malarzy wileńskich.

Umieszczona w posadzce płyta miedziana (naprzeciw tej kaplicy) zamyka wejście do **grobów królewskich**.

II. Najbliższą z kolei jest **kaplica Potockich**, pod wezwaniem N. Marji Panny, fundowana w wieku XIV. przez Zawiszę z Kurozwęk, biskupa krakowskiego. Przebudował ją z gruntu w połowie XVI w. Filip Padniewski, także biskup krakowski, wedle planu słynnego budowniczego i rzeźbiarza, Jana Michałowicza z Urzędowa, w stylu Odrodzenia. Wreszcie została odnowiona przez Potockich między r. 1832—40 wedle projektu Piotra Nobile, budowniczego wiedeńskiego. W ołtarzu kaplicy mieści się obraz Chrystusa Ukrzyżowanego, malowany przez Guercina da Cento † 1666 r. Tamże znajdują się godne uwagi dzieła sztuki: **grobowiec** w stylu Odrodzenia **biskupa Padniewskiego** (dzieło wyżej wymienionego J. Michałowicza), **Chrystus Pocieszyciel**, posąg z marmuru **Thorwaldsena**, oraz dwa **biusty marmurowe** (Artur hr. Potocki i jego matka Julja), dzieła **Tenerani'ego**.

Obok wejścia do tej kaplicy umieszczona jest w ścianie **płyta bronzowa z wizerunkiem Piotra Kmity** (starszego), wojewody krakowskiego, † 1505 r. Wspaniałe to

dzieło nieznanego autora, pochodzące z epoki przejściowej od ostrołuku do Odrodzenia, oprócz wysokiej wartości artystycznej, posiada także niezmierną wartość archeologiczną, daje nam bowiem najdokładniejsze pojęcie o tem, jak wyglądał rycerz polski owych czasów.

III. **Kaplica** pod wezwaniem Bożego Ciała, niegdyś Szafranców, obecnie **Radziwiłłów** (w dolnej kondygnacji wieży Wikaryjskiej). W niej godne obejrzenia: bronzowy **pomnik Kard. Jerzego Radziwiłła**, † 1600, dłuta Piusa Welońskiego, **nagrobek Miechowity**, † 1523, znakomitego medyka i historyka i **witraż z M. B. Ostrobramską** wedle kartonu prof. Mehoffera. Kaplicę tę zwano dawniej także Akademicką, bo ostatni z rodu Szafranców przekazał ją profesorom Akademii krakowskiej, których kilkunastu jest tam pod posadzką pochowanych.

Między tą kaplicą a następną wmurowany jest w ścianę **prześliczny nagrobek** (w stylu Odrodzenia) **Piotra Boratyńskiego** † 1558 r.

IV. **Kaplica Wazów**, pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia, niegdyś św. Piotra i Pawła, albo Prandocińska, od pochowanych tu szczątków biskupa Prandoty. Zaczął ją przebudowywać Zygmunt III., a skończył Jan Kazimierz. Ponurego wnętrza barokowej kaplicy, wyłożonej tablicami z czarnego marmuru, nie zdobią ani malowania, ani posągi. Na tablicach wyryte są epitafja członków rodziny Wazów. Ciężkie i brzydkie drzwi bronzowe, które ją zamykają, sprawił biskup Trzebicki.

Poza kaplicą Wazów ciągnie się krótka nawa poprzeczna z wejściem bocznem (południowem) do Katedry.

V. Pierwszą za nawą poprzeczną jest **kaplica Zygmuntońska**, pod wezwaniem Wniebowzięcia N. Marji P., (inaczej Rorantystów), arcydzieło stylu Odrodzenia przez cudzoziemców zwane jego »perłą na północ od Alp«. Fundował ją na miejscu dawniejszej kaplicy z cza-

sów Kazimierza W. król Zygmunt Stary w r. 1519 wedle planów budowniczego florenckiego Bartłomieja Berceci. Budowa trwała lat 11. Kaplicę wzniesiono z ciosu, odnowiono zaś bardzo starannie w latach 1891–94. Oświeca ją kopuła z latarnią, wspierająca się na bębnie z lunetami, a ozdobiona kasetonami, z których każdy posiada odmienną ornamentację. Ściany okrywają rzeźby, wykonane przez Jana Cini z Sieny. W trzech bokach kaplicy znajdują się nize. Zostały w nich pomieszczone: na lewo od wejścia — ołtarz, naprost — stalle królewskie, na prawo — **sarkofagi** (jeden nad drugim) **króla Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta**, wykute przez rzeźbiarzy: Jana Marję Padovana i Santi Guci, a przedstawiające tych królów w postaci leżącej. W czwartym boku znajduje się przepiękny portal z kratą brązową, mającą na sobie herby: Polski, Litwy i królowej Bony. Na stallach, których stronę frontową stanowi **nagrobek królowej Anny**, córki Zygmunta Starego, i fundatorki sarkofagu ojca i brata, umieszczony jest piękny Orzeł herbowy polski. Ołtarz szafiasty w tej kaplicy wykonał ze srebra Melchior Bayer, złotnik norymberski, na zamówienie króla Zygmunta Starego. Ma on na sobie płaskorzeźby i obrazy szkoły niemieckiej, obraz zaś w »predelli« ołtarza jest pochodzenia włoskiego. Wewnątrz znajdują się medaljony Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Nad portalem wiszą portrety: Zygmunta Starego, królowej Bony i Anny Jagiellonki. Kopułę kaplicy okrywa od zewnątrz grubo pozłacana łuska z blachy miedzianej.

VI. **Kaplica Konarskiego**, pod wezwaniem św. Joachima, fundowana przez Bodzantę, biskupa krakowskiego, w połowie XIV w. W ołtarzu obraz malowany przez Hadziewiczza. Naprzeciw wejścia **nagrobek** z czerwonego marmuru **biskupa Konarskiego**, † 1525, który tę kaplicę przerobił, a po prawej ręce **pomnik biskupa Feliksa Sza-**

niańskiego, † 1732. W podziemiach jej pochowano Kardynała Puzybę, odnowiciela Katedry.

Pomiędzy tą a następną kaplicą spostrzegamy na ścianie: w górze **nagrobek biskupa Skórkowskiego**, † na wygnaniu w Opawie 1851 r. i poniżej **nagrobek Kard. Albina Dunajewskiego**, † w r. 1894 i pochowanego pod kaplicą św. Stanisława.

VII. **Kaplica Zadzika** lub **Kościeleckich** (penitencjarjuszów), pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Mieści w sobie **nagrobek biskupa krakowskiego Zadzika** i w ołtarzu obraz, malowany przez prof. Korn. Stattlera, na którym głowa św. Jana Chrzciciela jest podobizną Mickiewicza. Za czasów wolnego m. Krakowa głowa ta została przemalowana na żądanie konsula austriackiego. Tutaj ubierano królów w strój koronacyjny przed koronacją.

VIII. **Kaplica króla Olbrachta**, pod wezwaniem św. Jędrzeja, dawniej Bożego Ciała, w niej **grobowiec króla Olbrachta** z czerwonego marmuru, dzieło bardzo ciekawe, bo powstałe w r. 1501 na przełomie między epoką ostrołuku a Odrodzenia i wskazujące, że to ostatnie pojawiło się u nas przed przybyciem królowej Bony. Postać króla na nagrobku, fundowanym przez matkę Elżbietę i brata Zygmunta, jest portretowana, ale posiada znamiona stylu ostrołukowego, otoczenie zaś tumbi jest wyraźnie renesansowem. Tu znajduje się także **grobowiec biskupa krakowskiego Jana Choińskiego**, † 1539, kanclerza za czasów Zygmunta Starego. Na ołtarzu mieści się trumienka z relikwiami Bł. **Wincentego Kadłubka**, naprzód biskupa krakowskiego, a następnie zakonnika Cystersa.

Obejrzawszy **prawą** stronę tej nawy, zwróćmy uwagę na pomniki, stojące po jej stronie **lewej**.

Ujrzymy tam: naprzeciw ostatniej z wymienionych kaplic płytę brązową, mającą wyobrażać **Kardynała Zbi-**

gniewa Oleśnickiego, † 1445 r., wykonaną przez prof. Zumbuscha w Wiedniu, dzieło chybione pod każdym względem i nie dające żadnego pojęcia o tej wybitnej osobistości, a fundowane przez Kard. Jana Puzynę. Dalej — wprost wejścia do niej — **grobowiec Kazimierza W.**, † 1372, wzniesiony mu prawdopodobnie przez siostrę Elżbietę, królową węgierską. Na tumbie, wykutej z czerwonego marmuru, spoczywa król w naturalnej postaci, z koroną na głowie, w płaszczu i tunice, z pugnałem zamiast miecza. Nogi ma wsparte na symbolu siły i władzy: lwie. W rękach trzyma jabłko i berło. Boki tumby zdobią arkady a w nich 8 postaci, przedstawiających zapewne dygnitarzy państwa. Sarkofag nakrywa baldachim z białego kamienia, spoczywający na marmurowych kolumnkach z pięknymi kapitelami. Grobowiec ten, arcydzieło nieznanego mistrza czy mistrzów, wykonany w stylu ostrołukowym z czasów jego największego rozkwitu, uchodzi za jeden z najpiękniejszych w Europie, jakie pochodzą z XIV wieku. Wreszcie — naprzeciw kaplicy Konarskiego — zatrzyma naszą uwagę prosty, ale w swej prostocie piękny, z marmuru białego wykonany **pomnik** (nie grobowiec) **królowej Jadwigi**, wykonany przez Antoniego **Madeyskiego**, fundowany w r. 1902 przez hr. Karola Lanckorońskiego.

W ambicie, czyli obejściu poza presbyterjum, pierwszą jest:

IX. **Kaplica Grota**, pod wezwaniem św. Młodzianków, zbudowana w stylu ostrołukowym przez biskupa krakowskiego Jana Grota. Przerabiano ją wielokrotnie, a ostatni raz w r. 1758 z polecenia biskupa **Andrzeja Załuskiego**, którego posąg z gipsu stoi nad portalem. Tamże znajdują się: wspnialy renesansowy **grobowiec Walentego Dembińskiego**, kasztelana krakowskiego, † 1584 i w podziemiach **grób biskupa krakowskiego** (później arcybiskupa

warszawskiego) **Pawła Woronicza**, znakomitego kaznodzieji i patrioty, † w r. 1929.

X. **Kaplica Tomickiego**, pod wezwaniem św. Tomasa Kantauryjskiego, do której wchodzi się prosto z prawej nawy bocznej, w swym obecnym wyglądzie pochodzi z w. XVI i jest dziełem budowniczego kaplicy Zygmuntońskiej, Bartłomieja Berecci'ego. Znajduje się w niej bardzo piękny **pomnik biskupa Tomickiego** (z grobowcem), wykuty przez Jana Marię Padovana. Przytyka do tej kaplicy niewielka włoska zakrystja.

XI. **Kaplica N. Sakramentu** (Mansyonarska), lub **Batorego**. Jest to raczej kościółek w stylu ostrołukowym, z gwiaździstym sklepieniem. Przy ścianie zachodniej, a na przeciw ołtarzyka, gdzie przechowywane jest Sanctissimum, stoją **piękne stale królewskie** z marmuru i kamienia pinczowskiego, mające w górze krużganek, który prowadził do apartamentów królewskich w Zamku. Przy lewej (północnej) ścianie znajduje się okazały **pomnik króla Stefana Batorego**, † 1586, dzieło rzeźbiarza Santi Guci, wzniesiony staraniem jego żony, Anny Jagiellonki. Postać króla z twarzą, wyrzeźbioną wedle współczesnych mu portretów, przedstawił artysta w zbroji i stroju koronacyjnym. Obok pomnika wmurowana tablica wskazuje miejsce, gdzie pochowano zwłoki **Elżbiety Granowskiej**, trzeciej żony króla Władysława Jagiełły. Jest tu także kilka pomniejszych pomników grobowych, a między nimi owego kanonika katedralnego krakowskiego, **Wojciecha Serebrzyńskiego**, który kosztem swym przeprowadzając w Katedrze rozmaite restauracje, poniszczył w niej mnóstwo starożytnych zabytków, jak płyty nagrobne bronzowe w posadzce, ołtarze szafiaste i w. in.

XII. **Kaplica Gamrata**, (Grochowskiego), pod wezwaniem św. Katarzyny. Królowa Bona wystawiła w niej 1549 r. pyszny **nagrobek Piotrowi Gamratowi**, biskupowi

krakowskiemu i arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, swemu niesławnej pamięci faworytowi i ułożyła sama napis, na nagrobku się znajdujący. Autorem pomnika jest Jan Marja Padovano. Przebudował tę kaplicę w 1659 r. na barokową kanonik katedr. krak. Grochowski i stąd pochodzi jej druga nazwa.

W ambicie znajdują się naprzeciw wymienionych kaplic dwa pomniki na murze presbyterjum, wypełniającym przestrzeń między filarami, fundowane równocześnie w XVIII w. przez kapitułę katedralną. Są to wykonane z marmuru czarnego i gipsu **pomniki Jana III. i Michała Korybuta Wiśniowieckiego**. W medaljonach alabastrowych mieszczą się podobizny tych monarchów oraz ich małżonek.

Perspektywę ambitu od strony północnej zamyka oparty o ścianę nawy lewej (północnej) ołtarz z **Chrystem ukrzyżowanym**. Krucyfiks ten, pomalowany na czarno, umieszczony na tle ze srebrnej blachy i okryty gazą, uchodzi za cudowny. Wedle legendy przemówił z niego Chrystus Pan do modlącej się przy tym ołtarzu królowej Jadwigi. Efektowny ten Krucyfiks odtworzony był wiele razy przez naszych malarzy olejno, i w akwafortach.

Skrećmy teraz do nawy lewej (północnej).

Tuż za pomienionym Krucyfiksem znajduje się wejście do zakrystji, a z niej do skarbcza, o których będzie dalej mowa.

Następującą z kolei jest:

XIII. Kaplica Zebrzydowskich, pod wezwaniem św. Koźmy i Damiana, pochodząca z pierwszej połowy XIV wieku. Przerobili ją na renesansową wykonawcy testamentu biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego, † 1560 r. Niegdyś była ta kaplica wspaniale na wewnątrz przyozdobiona i posiadała przepyszną kratę brązową,

która w niewiadomy sposób znikła. Dziś całą jej ozdobę stanowią: **piękny nagrobek tegoż biskupa Zebrzydowskiego**, dzieło Jana Michałowicza z Urzędowa, oraz **nagrobek Mikołaja Zebrzydowskiego**, wojewody krakowskiego, twórcy rokoszu przeciw Zygmuntovi III. w r. 1609.

XIV. **Kaplica Skarszewskiego** (Skotnickich), pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Przerobiona w XVII w. z ostrołukowej na barokową, posiada piękną brązową **tablicę grobową ks. Tomasza Roźnowskiego**, † 1540 r. Stoї w niej także **pomnik marmurowy Michała Skotnickiego**, dłota Ricci'ego z Florencji.

XV. **Kaplica Lipskich**, pod wezwaniem świętego Macieja, przebudowana w stylu rokoko w XVIII wieku, posiada **pomniki Andrzeja Lipskiego**, biskupa krakowskiego, † 1631 r. i **Jana Lipskiego**, także biskupa krakowskiego i Kardynała, † 1746 r. Wnętrze tej kaplicy jest typowem dla epoki budownictwa, z której pochodzi, t. j. rokoka.

XVI. **Kaplica Maciejowskiego**, pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej, z obrazem M. Bożej w ołtarzu cudami słynącym. W niej piękny **pomnik biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego**, † 1550 i **pomnik Kardynała Bernarda Maciejowskiego**, † 1608 r.

Za poprzednią kaplicą znajduje się wejście do sieni (niegdyś kaplicy św. Mikołaja), gdzie są schody, prowadzące do kapitułarza i na chór.

W dalszym ciągu oglądamy przy ścianie: marmurowy **pomnik biskupa krakowskiego Trzebickiego** z jego brązową postacią i **pomnik Ankwicza**, wykonany przez Włocha Pozzi'ego w XIX w.

XVII. **Kaplica ks. Czartoryskich**, pod wezwaniem Chrystusa ukrzyżowanego, odrestaurowana przez ks. Czartoryskich w r. 1876, znajduje się w dolnej części wieży Zegarowej. Godnym uwagi jest jej szafiasty ołtarz w stylu

ostrołukowym (tryptyk), pochodzący z kaplicy króla Olbrachta. Niewiadomo, jakimi drogami znalazł się on w kościele parafjalnym wsi Rudawy, skąd go odebrano i po zrestaurowaniu w tej kaplicy ustawiono. Jest to podobno dzieło Stanisława, syna Wita Stwosza.

Perspektywę tej nawy kończy znajdująca się po lewej ręce przy wejściu:

XVIII. **Kaplica królowej Zofji** (Tylickiego), pod wezwaniem Św. Trójcy. Fundowała ją królowa Zofja (Sonka), czwarta żona Władysława Jagiełły, w r. 1432, a odnowił Piotr Tylicki, † 1616, biskup krakowski. Gdy zaś znów popadła w ruinę, odnowiono ją niefortunnie kosztem Dunina Wąsowicza w r. 1830. Wreszcie została odnowiona i, mniej więcej, do pierwotnego stanu przywrócona podczas ostatniej restauracji Katedry, Polichromja jej jest dziełem Włodzimierza Tetmajera. Znajduje się tu **grób królowej Zofji, nagrobek biskupa Tylickiego, nagrobek** (z białego marmuru) **ks. Natalji Sanguszkowej**, oraz pyszny posąg z kararyjskiego marmuru dłóta Thordwaldsena, przedstawiający **Włodzimierza Potockiego**, † 1812 r., pod postacią greckiego wojownika.

W nawie tej pozostają do obejrzenia dzieła sztuki, znajdujące się na przeciwnej stronie, niż kaplice, oraz krypta Mickiewicza, leżąca po jej środku.

A więc, na wysokości wejścia do tej krypty umieszczona jest na ścianie presbyterjum **kopja obrazu Matlejki „Sobieski pod Wiedniem“**, wykuta w blasze srebrnej przez Hakowskiego, a fundowana przez Artura hr. Potockiego, przy końcu zaś nawy, naprzeciw wejścia do zakrystji, **grobowiec Władysława Łokietka**, † 1333 r., najstarszy zabytek w stylu ostrołukowym Katedry wawelskiej, niewiadomego autora, wykonany z białego kamienia. Twarz króla, wyobrażonego w całej postaci, ma typ wybitnie słowiański i, prawdopodobnie, jest portre-

towana. Na tumbie pomieszczone są pod arkadami postacie wszystkich stanów królestwa, oplakujących śmierć króla. Brzydki baldachim obecny nad tumbą sprawiono przy ostatniej restauracji w miejsce dawnego, który niewiadomo kiedy się rozsypał. Pomnik ten jest rzeczywiście grobowcem, bo spoczywają w nim prochy Władysława Łokietka. Utrzymuje się podanie, iż kanonik Starowolski, oprowadzając w r. 1655 króla szwedzkiego, Karola Gustawa po Katedrze, zwrócił mu uwagę przed tym pomnikiem, że Władysław Łokietek trzykrotnie z Polski uchodzić musiał i za każdym razem powracał. »Ale wasz Jan Kazimierz już nie wróci!« — odparł pyszny Szwed, który, nie zdjawszy kapelusza, Katedrę oglądał. Na co kan. Starowolski, jakby wieszczym duchem natchniony, uczynił uwagę: »Bóg jest wszechmocny, a fortuna zmienną«. Usłyszawszy te słowa, król zdjął kapelusz. Tuż za tym pomnikiem znajduje się **płyta bronzowa z postacią ks. Borka**, dobrodzieja młodzieży.

W nawie tej znajduje się wreszcie **krypta Mickiewicza** (wejście naprzeciw kaplicy Lipskich), gdzie złożono zwłoki Wieszcza, sprowadzone z Paryża dnia 4 lipca 1890 roku do sarkofagu, wykonanego z białego kamienia. Nad ołtarzykiem krypty (wykutej w skale) mieści się mozaikowy obraz N. Marii P. Ostrobramskiej, a na wąskiej ścianie sarkofagu od strony ołtarza — podobizna Mickiewicza dłota Stanisława Lewandowskiego. W krypcie tej również znajduje się sarkofag ze zwłokami Juliusza Słowackiego, które zostały sprowadzone do Krakowa w r. 1927.

Obejrawszy w ten sposób rzeczy godne widzenia **w nawie prawej** (południowej), **ambicie** i **nawie lewej** (północnej), przejdźmy niewielkimi, ozdobnymi drzwiczkami (opodal grobowca Władysława Łokietka) do **pre-sbyterjum**.

Tu uderzy nas barokowy **wielki ołtarz**, który, aczkolwiek odbija od ostrołukowego wnętrza Katedry, ma dużo majestatycznej powagi. Fundował go w r. 1650 biskup Gembicki na miejsce dawniejszego, pochodzącego z czasów Zygmunta Starego. Obraz Zbawiciela Ukrzyżowanego w tym ołtarzu, malowany na srebrnej blasze, jest dziełem, o ile się zdaje, Dolabelli.

Przed ołtarzem tym znajduje się jedna z najsza-
nowniejszych pamiątek Katedry — **grób królowej Jadwigi** (naznaczony płytą kamienną, pochodzącą z XVII w. a osadzoną w posadzce).

W środku między dwiema partjami schodów, prowadzących do ołtarza, umieszczony jest na występie **na-
grobek Kard. Fryderyka Jagiellończyka**, biskupa krakowskiego † 1503 r., arcydzieło rzeźby, wykonane w bronzie 1510 r., przez Piotra Vischera. Na wierzchniej płycie wyryta jest postać Kardynała, z frontu zaś widzimy go, modlącego się przed Matką Boską, trzymającą Dzieciątka Jezus, za nimi św. Stanisław prowadzi wskrzeszonego Piotrowina.

Stalle kanonickie, znajdujące się obecnie w presbiterjum, pochodzą z końca XVI w. i są fundacji Kard. Radziwiła.

Pod posadzką presbiterjum znajduje się też grób **Kardynała Oleśnickiego**.

We wnętrzu presbiterjum zawieszano ongi trofea zdobyte na rozmaitych wojnach. A więc, wisi tu 56 sztandarów, zdobytych 1410 r. na Krzyżakach pod Grunwaldem, oraz mnóstwo proporców zdobytych na Wołoszy i Moskwie a także buńczuków tatarskich i tureckich. Wszystko to znikło bez śladu!

Presbiterjum zamyka i odgradza od nawy głównej, stojąca na przecięciu jej z nawą poprzeczną:

XIX. Kaplica św. Stanisława (niesłusznie tak nazwana, gdyż jestto właściwie grobowiec), fundowana

w dzisiejszym swym wyglądzie przez biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego w r. 1629. Składa się ona z czterech masywnych wiązek kolumn metalowych i kamiennych, na których wspierają się arkady podtrzymujące złocistą kopułę. W czterech rogach obok niej stoi osiem postaci Patronów Polski, odlanych z brązu, wyżej klęczą czterej Ewangelści (z drzewa, dodani później). W ogromnej, ze srebra wykonanej trumnie, którą dźwigają czterej aniołowie a która stoi na mensie ołtarza, znajdują się relikwie Świętego. Trumnę, mającą na sobie płaskorzeźby z życia św. Stanisława, wykonał w roku 1671 gdańszczanin, Piotr von der Rennen, ze sreber stołowych, jakie na ten cel ofiarował biskup Gembicki. Zastępuje ona trumnę poprzednią, także masywną srebrną, sprawioną przez Zygmunta III., którą w r. 1655 zrabowali Szwedzi wraz z mnóstwem innych kosztowności i pamiątek z Katedry wawelskiej.

Godne są uwagi, jako dzieła sztuki, rozmieszczone dookoła tej kaplicy, na czterech narożnych filarach, z marmuru i brązu wykonane barokowe **nagrobki biskupów krakowskich: Marcina Szyszkowskiego** † 1630 (po lewej ręce, gdy staniemy twarzą do ołtarza kaplicy), **Piotra Gembickiego** † 1657 (po prawej ręce), **Jana Małachowskiego** † 1699 (za kaplicą po lewej ręce) i **Kazimierza Łubieńskiego** † 1719 (za kaplicą, po prawej ręce).

W nawie poprzecznej witraże wykonane są wedle kartonów prof. Mehoffera. Obok nich wiszą dwa boczne skrzydła starego ołtarza szafiastego, jaki niegdyś znajdował się w wielkim ołtarzu. Wyobrażone na nich postacie biskupów przedstawiają św. Wojciecha i św. Stanisława.

Zwróciwszy się twarzą ku zachodowi, t. j. ku głównemu wyjściu, mamy przed sobą **nawę główną**, nie-

proporcjonalnie krótką w porównaniu do wydłużonego presbiterjum.

W jej górnej części widać ślady pierwotnej polichromji na ślepych arkadach oraz posągi Ojców Kościoła. Nad arkadami, otwartymi do naw bocznych, wiszą piękne »arrasy« flandryjskiego pochodzenia ze scenami, przedstawiającymi dzieje patriarchy Jakóba. Darował je Katedrze biskup Małachowski.

Po prawej (lewej od wejścia) stronie nawy stoi sarkofag **króla Władysława Warneńczyka**, wykonany w stylu ostrołukowym z różnokolorowych marmurów przez Ant. Madejskiego, twórcę wyżej wspomnianego pomnika król. Jadwigi. Postać młodego króla o pięknej głowie, spoczywająca na tumbie, odlana jest z brązu *).

Chór muzyczny, postawiony w r. 1756, aczkolwiek nie licuje swym stylem z ostrołukiem Katedry, posiada jednak monumentalny wygląd.

Naprzeciw sarkofagu Władysława Warneńczyka, ustawiono zpowrotem podczas ostatniej restauracji po prawej (od wejścia) stronie nawy **sarkofag Władysława Jagiełły** † 1432 r., który z tego miejsca, gdzie stał pierwotnie, przeniesiono w połowie XVIII w. — niewiadomo dlaczego — do kaplicy św. Krzyża. Piękne to dzieło nieznanego autora, wykonane w stylu ostrołukowym, posiada baldachim renesansowy z białego kamienia dodany znacznie później, bo w r. 1525 na polecenie Zygmunta Starego. Władysław Jagiełło wyobrażony jest w całej postaci, a głowa króla, prawdopodobnie portretowana, gdyż grobowiec ten przygotowywał sobie za życia. Boki tumby zdobią postacie różnych stanów, oplakujące zgon

*) Osobliwą cechą temu zabytkowi nadaje to, że do jego wybudowania użyto kilkudziesięciu gatunków marmuru kolorowego. Jestto zatem ciekawy, rzadki i kosztowny okaz sztuki kamieniarskiej.

króla a u jej podstawy psy gończe ścigają sokoły, co jest alegorią myślistwa, któremu król oddawał się z wielkim zamiłowaniem.

* * *

Po obejrzeniu kaplic, naw i presbiterjum Katedry skierujmy nasze kroki ku **Skarbcowi katedralnemu**. Wchodzi się doń przez **zakrystję**, dawniej kaplicę św. Małgorzaty, do której wejście znajduje się naprzeciw sarkofagu Władysława Łokietka, a obok ołtarza z cudownym Krucyfiksem. Budynek, gdzie mieści się Skarbiec, wznosił biskup krakowski Rzeszowski, pod koniec XV wieku.

Z nieprzeliczonych bogactw, jakie gromadziła w tym Skarbcu, przez szereg wieków nadzwyczajna hojność naszych królów, ich małżonek, książąt Kościoła, dostojników świeckich i wogóle ludzi pobożnych, częśćka tylko dochowała się aż po nasze czasy, ale i ona daje pojęcie o tem, jakim był Skarbiec w dawnych wiekach.

Katalogowe wyliczanie przedmiotów tam przechowywanych nie mieści się w ramach niniejszego **Przewodnika** i jest o tyle zbyt ciężkim, ponieważ podczas zwiedzania skarbcza, oprowadzający daje szczegółowe wyjaśnienia. Zaznaczamy więc tu jedynie te rzeczy najważniejsze, które ze względu na swą pamiątkową, lub artystyczną wartość, zasługują na specjalną uwagę i zapamiętanie.

Do nich należą, zaczynając od najstarszych:

Włócznia św. Maurycego, darowana Bolesławowi Chrobremu przez cesarza Ottona III., gdy przybył w r. 1000 do Gniezna dla odwiedzenia relikwii św. Wojciecha.

Relikwiarz srebrny, wschodniego pochodzenia, w kształcie szkatułki z wypukło-rzeźbą, przedstawiającą ludzi, którzy walczą ze zwierzętami. Przywieziona za czasów wojen krzyżowych, służyła do przechowywania ziemi z Palestyny.

Kubek szklany, pamiątka po św. Jadwidze, pochodzący może z X w. na późniejszej ostrołukowej osadzie.

Infuła (rzekomo) **św. Stanisława**, pochodząca z XIII wieku.

Racjonal biskupów krakowskich, ofiarowany w r. 1384 Katedrze przez królowę Jadwigę (dzieło jej rąk), naszywany perłami.

Szkatułka z kości słoniowej, francuskiego pochodzenia, pamiątka po królowej Jadwidze, z rzeźbami, przedstawiającymi sceny z cyklu Artura.

Krzyż Króla Kazimierza Jagiellończyka, wielce oryginalny, wykonany w technice filigranowej ze złota, wysadzany drogimi kamieniami, przerobiony z korony królewskiej.

Relikwiarz z relikwiami św. Florjana, sprawiony przez królowę Zofję, żonę Władysława Jagiełły, dla relikwii św. Stanisława, ze srebra, połączany w stylu ostrołukowym, ozdobiony 12 figurkami aniołów i biskupów.

Relikwiarz z głową św. Stanisława, szczerozłoty, ozdobiony mnóstwem drogich kamieni, ważący 17 kilogramów, ofiarowany przez królowę Elżbietę z synami: Olbrachtem i Fryderykiem w r. 1504. Autorem tego niepospolitego okazu złotnictwa jest Polak, krakowianin, Marcin Marciniak.

Infuła biskupa Tomasza Strzemińskiego, pochodząca z połowy XV w. a mimo to nosząca na sobie wyraźne ślady stylu Odrodzenia.

Ornat Piotra Kmity, pochodzący z pierwszych lat XVI w., z czerwonego aksamitu w złote kwiaty. Na plecach ma krzyż złożony z płaskorzeźb haftowanych złotem i jedwabiem, a przedstawiających sceny z życia św. Stanisława. Ostatnia od dołu płaskorzeźba wyobraża fundatora trzymającego swój herb — Śreniawę. Zdaniem znawców jest to arcydzieło kunsztu hafciarskiego, jedyne pod względem doskonałości w całej Europie.

Kielich szczerozłoty, dzieło Zygmunta IV., który jak wiadomo, zabawiał się z zamiłowaniem, a nie bez powodzenia, złotnictwem obok alchemji.

Relikwiarz św. Stanisława w kształcie ręki z oryginalnym jego pierścieniem i pierścieniami ofiarowanymi przez pobożnych jako wota.

Relikwiarz św. Florjana, podobny do poprzedniego.

Infuła biskupa Andrzeja Lipskiego, cała okryta drogiemi kamieniami i perłami.

Strzemieź złote w. wezyra, zdobyte pod Wiedniem w 1683 r. i ofiarowane przez Jana III. Katedrze.

Złoty kielich z daru biskupa Kajetana Sołtyka.

Róża złota, ofiarowana przez papieża Klemensa XII. żonie Augusta III., królowej Marji Józefinie.

Płaszcz koronacyjny ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta.

Szabla ks. Józefa Poniatowskiego, ofiarowana mu przez wojsko Księstwa Warszawskiego w r. 1808 na imieniny i jego ordery.

Pamiętki z r. 1863, kopja **korony, berła i jabłka Kazimierza W.**, znalezionych przy otwarciu jego grobowca w r. 1869 i wiele, wiele innych darów złożonych w rozmaitych epokach, aż po czasy ostatnie.

Dzisiejszy Skarbiec — to tylko część dawnego, jak to zaznaczyliśmy wyżej. A powodem zniszczenia, nagromadzonych w nim kosztowności i pamiątek były, obok kilkakrotnych pożarów, rabunki i rekwizycje.

I tak, już Jan Kazimierz zażądał od kapituły katedralnej pomocy dla pustego skarbu państwa i otrzymał ją pod postacią naczyń złotych i srebrnych. A miała ona z czego dawać, gdyż wedle inwentarza z połowy XVI w. było w Skarbcu katedralnym samych kielichów 120, pacyfikałów i relikwiarzy 170, srebrnych świeczników 170. Później zaś przybyło jeszcze więcej. Następnie

Szwedzi zrabowali Skarbiec w latach: 1655 i 1713; Moskale — w latach: 1763 i 1770. Potem na potrzeby Ojczyzny dano dobrowolnie za czasów Kościuszki znaczną ilość naczyń złotych i srebrnych. Wreszcie władze austriackie obłożyły ogromnym podatkiem od posiadanych naczyń złotych i srebrnych Kapitułę Katedralną i zabrały część ich, gdy nie była w stanie uiścić tego podatku w całości.

Ponieważ przytem trzymała się Kapituła zawsze tej zasady, że naprzód **wyzbywała się najstarszych zabytków**, przeto do cudów policzyć trzeba, że choć cząstka ich przetrwała dotąd w Skarbcu *).

* * *

Pozostaje do oglądnięcia jeszcze jedna z najznaczniejszych pamiątek Katedry wawelskiej a mianowicie **Groby królewskie**, znajdujące się w jej podziemiach.

Miejsce to ostatniego spoczynku naszych monarchów oraz ich rodzin nie jest tak, jak ono starożytnem. Dopiero bowiem Zygmunt Stary zbudował pod kaplicą przez siebie wzniesioną podziemny grobowiec rodzinny, podczas gdy poprzednio monarchowie polscy zostali pochowani albo po innych miastach (w Poznaniu, Płocku, Kaliszu), albo po innych kościołach krakowskich (Bolesław Wstydlivy w kościele OO. Franciszkanów), Leszek Czarny w kościele OO. Dominikanów), albo też w samej

*) Osoby, mogące więcej czasu poświęcić na zwiedzenie Katedry, powinny ze Skarbcza udać się na wieżę Zygmuntofską dla obejrzenia **dzwonu, Zygmuntem zwanego**, o którym była mowa na wstępie. Oprócz niego zawieszono są na tej wieży cztery inne dzwony, z których największy nosi miano **Półzigmunta**, Fundował go kan. krak. Jan Tenczyński w drugiej połowie XIV w.

Z wieży Zygmuntofskiej roztacza się wspaniały widok na okolicę położoną w stronie północnej Krakowa.

Katedrze (Władysław Łokietek, Kazimierz W., Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk, Olbracht), królowe zaś były chowane pod posadzką kościelną, jak n. p. Elżbieta w kaplicy św. Krzyża, a Zofja w kaplicy św. Trójcy.

Za przykładem Zygmunta Starego poszedł Zygmunt III., który równocześnie z kaplicą Wazów, zbudował pod nią katakumbę dla swej rodziny.

Dopiero za czasów Stanisława Augusta uporządkowano **kryptę św. Leonarda**, dawną kryptę Katedry romańskiej, gdzie z biegiem czasu ustawiono znajdujące się w niej teraz sarkofagi.

W okropnym jednak stanie zaniedbania znajdowała się ta krypta a także inne podziemia ze zwłokami królów. Aby je do porządku doprowadzić, zawiązał się w Krakowie 1862 roku, specjalny komitet, którego jednak pracę przerwał wybuch powstania w 1863 r.

W r. 1869 **odnowiono sarkofag Kazimierza W.**, staraniem ówczesnego krakowskiego Towarzystwa Naukowego a w r. 1873 zawiązał się inny komitet, który postawił sobie za cel uporządkować groby królewskie, czego dokonano pod kierownictwem inż. Dra Teofila Żebrowskiego i przy gorliwym współudziale prof. Józefa Łepkowskiego.

Nakoniec, gdy rujnujące wpływy czasu i wilgoci coraz więcej dawały się we znaki sarkofagom i trumnom ze szczątkami królów i królowych, przystąpiono w r. 1924 do odnowienia ich z wielkim pietyzmem i nakładem pieniężnym, umożliwiającym przez składki napływające ze wszystkich ziem wskrzeszonej Ojczyzny.

Obecnie przedstawiają się **groby królewskie**, do których wejście znajduje się, jak to zaznaczyliśmy wyżej, naprzeciw kaplicy św. Krzyża, względnie Potockich, w taki sposób:

Po kilkunastu schodach zstępujemy do romańskiej **krypty św. Leonarda** o trzech nawach. W jej apsydzie stoi ołtarz, projektowany przez głośnego architekta francuskiego, Viollet le Duc'a, a za nim witraż, wedle kartonu Matejki, przedstawiający **św. Leonarda, patrona niewolników**, co ma znaczenie symboliczne, gdyż Mistrz skomponował go za czasów niewoli, w jakiej zostawała Polska od czasu rozbiorów.

Sarkofagi znajdujące się w tej krypcie są następujące, zaczynając od prawej strony ołtarza i idąc kolejno: **Ks. Józefa Poniatowskiego** (z czarnego marmuru, sprawiony w r. 1830 przez siostrę księcia, Marję hr. Tyszkiewiczową), **Tadeusza Kościuszki** (z białego kamienia, wedle rysunku arch. Lanci'ego, sprawiony w r. 1832), **Cecylji Renaty**, żony Władysława IV. (roboty gdańskiej), **Marji Kazimierzy**, żony Jana III. (sprawiony przez cesarza austr. Ferdynanda w r. 1840), **Marji Anny**, córeczki Władysława IV., **Jana III Sobieskiego** (z marmuru, fundowany w r. 1788 przez Stanisława Augusta, który życzył sobie być w tej krypcie pochowanym, a znalazł spoczynek w petersburgskim kościele katolickim św. Katarzyny), **Władysława IV** (pięknej roboty gdańskiej z płaskorzeźbami »repoussé«, przedstawiającymi sceny z bitew wygranych przez tego króla), **Zygmunta Kazimierza**, (syna Władysława IV) i przy lewej stronie ołtarza **Michała Korybuta Wiśniowieckiego** (z czarnego marmuru, fundowany w r. 1858 przez Franciszka Józefa, cesarza austriackiego).

W krypcie następnej, dzielącej się na trzy nierówne, co do wielkości, części — są umieszczone:

Na prawo od wejścia — trumna ze zwłokami **Stefana Batorego** (przeniesiona tu w r. 1877 z grobowca w kaplicy Mansyonarskiej i z dobrze zachowanym autentycznym portretem tegoż króla), a na lewo od wejścia

sarkofag Augusta II., trumna kardynała **Jana Alberta**, syna **Zygmunta III**, naprzeciw niej **Marji Anny**, córeczki **Władysława IV**, a dalej **Zygmunta III** (cynowa z płasko-rzeźbami) i jego żony **Konstancji**, wreszcie, w części trzeciej, **Aleksandra**, syna tegoż króla i jego pierwszej żony **Anny Austrjaczki**.

Wąskie przejście prowadzi do krypty dalszej pod kaplicą Wazów, gdzie spoczywają:

Na prawo od wejścia — **Jan Zygmunt**, synek **Jana Kazimierza**, **Anna Jagiellonka**, żona **Zygmunta Starego**, **Barbara Zapolska**, (jego pierwsza żona), **Zygmunt August** (piękna, renesansowa trumna cynowa), **Marja Ludwika**, (żona kolejno **Władysława IV** i **Jana Kazimierza**), a pośrodku **Jana Kazimierza** (sarkofag kamienny).

Z tej krypty prowadzi dość długa, wąska szyja do ostatniej (pod kaplicą **Zygmuntowską**) — gdzie stoi **sarkofag kamienny Zygmunta Starego**, oświecony lampą, naśladującą swym kształtem koronę **Kazimierza W.**

Zamek królewski.

Podobnie, jak dzieje **Katedry wawelskiej**, giną także w zamierzchłej przeszłości dzieje **Zamku** obok niej stojącego, ale, niezawodnie, sięgają wstecz o wiele dalej.

Położenie skalistego i stromego wzgórza wawelskiego tuż nad dużą rzeką, stanowiącą przed wiekami tak ważną arterję komunikacyjną, było — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — powodem, iż bardzo dawno temu, istniało na niem osiedle jakichś książąt, którzy panowali może nad **Wiślanami**. A także mogła tam znajdować się, jak to bywało po wielu wzgórzach słowiańszczyzny, jakaś gontyna, przeznaczona dla kultu bóstw słowiańskich.

Próbowano też wytłumaczyć podanie o **Krakusie** (Kraku), **zabijającym smoka**, w ten sposób, że zabił w rzeczywistości jakiegoś łupieżcę (może miejscowego księcia?), który gnębił swych poddanych wybieraniem nader uciążliwych danin — nawet w ludziach, dla czynienia z nich ofiar bóstwom — i sam w jego miejsce osiadł na Wawelu, poczem założył miasto od siebie nazwane Krakowem.

Na owe bardzo oddalone od nas dzieje Wawelu rzuciło trochę światła dopiero odkrycie, przez znakomitego kierownika obecnej restauracji Zamku, p. **Szyszkę Bohusza, rotundy św. Feliksa i Adaukta**, o której będzie dalej mowa. Przyszedł on mianowicie do wniosku, na podstawie swych żmudnych badań, że przy końcu IX lub na początku X stulecia »Kraków, jeden z grodów, a być może stolica wojowniczego pogańskiego, nieznanego imienia księcia Wiślan, staje się częścią składową potężnego państwa wielkomorawskiego« (patrz: A. Szyszko-Bohusz, Rotunda Świętych Feliksa i Adaukta (N. P. Marji) na Wawelu, Kraków, 1918). Musiała to być zatem nie-lada rezydencja, skoro w niej wzniesiono z kamienia taką rotundę.

Historycznie wiadomo tylko tyle, że król Bolesław Chrobry, przyłączywszy do swego państwa Kraków, uczynił z niego drugą stolicę i zbudował pierwszą Katedrę a dla siebie — Zamek, lub też dawniejszy przebudował. Pod »Zamkiem« trzeba w tym wypadku rozumieć, dworzyszczce znacznych rozmiarów, by mogło pomieścić ogromny orszak rycerstwa, zawsze towarzyszący temu królowi. Było ono oczywiście drewniane, bo innego materiału nie używano za jego czasów do wznoszenia budowli świeckich, i otoczone wałem ziemnym z ostrokołem.

Za Kazimierza Odnowiciela, gdy ta pierwsza Katedra padła pastwą ognia, biskup Aron postawił nową

a król nowy Zamek, wspanialszy od poprzedniego, ale także z drzewa.

Przez następne wieki, t. j. do połowy mniej więcej XIII w., był Kraków jabłkiem niezgody między książętami rodu Piastów, bo ten, który go posiadał z Wawelem, uważał się za pana Polski. Toczyli tedy o niego walki między sobą, zdobywając i tracąc kolejno miasto i Zamek.

Wreszcie Bolesław Wstydlivy, przybywszy z Węgier do kraju po pierwszym napadzie Tatarów w r. 1241, którym oparł się tylko ufortyfikowany kościółek św. Andrzeja i Zamek, zabrał się do jego ponownego umocnienia. Pod koniec XIII w. Leszek Czarny wznosił na Wawelu, zdaje się, pierwsze mury obronne, które następnie uzupełnił Wacław czeski.

Zaledwie jednak od czasów **Kazimierza W.** zaczynają dzieje Zamku się wyjaśniać w sposób, niekiedy tylko nastroczający wątpliwości.

»O wyglądzie zamku przedkazimierzowskiego — pisze prof. Szyszko-Bohusz I. c. — domysły jedynie snuć możemy: to jedno wiemy, że zmiany przez Kazimierza Wielkiego przeprowadzone, doniosłe były i gruntownie na wyglądzie Wawelu zaważyły. W miejsce romańskiej katedry stanął nowy, okazalszy kościół gotycki... a na wschodnim skraju wzgórze powstał typowy zamek średniowieczny, najeżony basztami, o nieregularnej, malowniczej budowie«.

Za panowania Władysława Jagiełły oraz Kazimierza Jagiellończyka rozbudowywanie Zamku nie ustawało. Wzniesiono za ich czasów »Kurzą stopę«, pawilon t. zw. gotycki, obwiedziono cały Zamek murem.

W kronice Schedla, wydanej w r. 1493, spotyka się przy opisie Krakowa ustęp o Zamku na Wawelu, wysławiający go, jako »nadzwyczajną siedzibę królewską,

składającą się z różnych wielkich bardzo budynków«. (Walery Eljasz Radzikowski, Kraków dawny i dzisiejszy. Kraków, 1902).

W r. 1499 pożar znów strawił Zamek wawelski, tak, że Zygmunt I. uznał za stosowne zbudować na jego miejscu rezydencję nową, która odpowiadałaby potrzebom jego rodziny, liczego dworu królewskiego oraz wymaganiom nowego stylu — Odrodzenia, który w swym zwycięskim pochodzie, przekroczywszy Alpy, wstępował w rubieżę Polski.

Zacząto tedy w r. 1512 budować nowy Zamek, a raczej pałac, w stylu Odrodzenia, wedle planów włoskiego budowniczego **Franciszka della Lora**, który zmarł jednak już w cztery lata później. Po nim kierownictwo budowy powierzono florentczykowi, nazwiskiem Bartłomiej **Berecci**, (pochowany jest w krakowskim kościele Bożego Ciała).

Dzieło swe przeprowadził Berecci, oczywiście, za zgodą czynników miarodajnych — bardzo bezwzględnie: burzył i niszczył wszystko, co przeszkadzało nowo projektowanemu przez niego budowlom. A więc, zburzył kaplicę św. Marji Egipcjanki, która stała na miejscu potrzebnym pod nowe budynki, zakopał wyżej wzmiankowaną rotundę św. Feliksa i Adaukta i t. d. »W roku 1520 rozpoczęto stawianie całkiem nowych pawilonów z gruntu na świeżych fundamentach. Stały wtedy skrzydła na dwie strony: na zachód od »Kurzej stopy« ku kościołowi katedralnemu w jedną — a na południe w drugą — ku klasztorowi Bernardynów z owemi ślicznymi galerjami od dziedzińca« (Walery Eljasz Radzikowski l. c.).

I znów pożar nawiedził w r. 1536 Zamek, będący prawie na ukończeniu, tak, że dopiero w 1540 roku dokończono ostatecznie jego budowy.

Późniejszymi czasy dokonywano na Zamku rozmaite dobudówki (wieże Zygmunta III i Sobieskiego) i przebudówki, względnie barbarzyńskie przeróbki za czasów austriackich, na ogół jednak obecna restauracja nader umiejętnie przeprowadzana przywróci mu, prawie w zupełności pierwotny wygląd.

A zadanie to nie łatwe, bo pamiętajmy o tem, że Zamek po przeniesieniu stolicy państwa do Warszawy popadał z roku na rok w ruinę, a w dodatku spalił się w roku 1702 od ognia rozpalonego na posadzce jednej z sal przez żołnierzy szwedzkich, w roku zaś 1772 to broniony był, to oblegany w czasie Konfederacji barskiej.

Zanim przystąpimy do obejrzenia Zamku w stanie jego dzisiejszym, musimy parę słów poświęcić otoczeniu, które go dawniej okalało.

Już w w. XIII stało obok siebie na Wawelu pięć rozmaitej wielkości kościołów, t. j. Katedra, kościół św. Gereona (prawdopodobnie katedra z XI w.), rotunda N. Marji P. (później dedykowana św. Feliksowi i Adauktowi), kościół św. Jerzego i kościół św. Michała.

Oprócz tego stały tam: rezydencja biskupów krakowskich, mieszkania duchowieństwa (dom Psalterzystów), dom Długosza, dom kan. Borka, okazałe siedziby dygnitarzy dworskich i koronnych, szkoła katedralna i w. in.

Zupełnie więc odmiennym był wygląd ówczesnego wzgórza wawelskiego, aniżeli teraźniejszy i to tem więcej, ponieważ nie było na niem owego ogromnego gmachu szpitalnego, który wzniesli w r. 1858 Austriacy dla swego wojska i nie było wielkiego pośrodku placu mustry, jaki założyli Austriacy po zburzeniu rozmaitych budynków.

Stan poniżenia, w jakim znajdowała się siedziba naszych królów — Zamek — zostawszy zamienioną na koszary austriackie po roku 1846, odczuwany był bo-

leśnie przez całą Polskę, a szczególnie przez mieszkańców dawnej Galicji. Nie było jednak sposobu, aby temu zaradzić. Wkońcu udało się delegacji obywatelstwa otrzymać przyrzeczenie od cesarza Franciszka Józefa, podczas jego pobytu w Krakowie w r. 1880, że uzna Zamek wawelski za jedną z rezydencji cesarzów Austrii. Na tej podstawie rozpoczęły się pertraktacje za inicjatywą Dra Mikołaja Zyblikiewicza, który z prezydenta Krakowa wyniesiony został na godność Marszałka krajowego Galicji, lecz przeciągały się bez miary.

Nareszcie, gdy Sejm galicyjski uchwalił wypłacić rządowi austriackiemu 3½ miliona koron, jako odszkodowanie za znajdujące się na Wawelu objekty wojskowe (szpital, stajnie, oficyny oraz inne budynki) i gdy zbudowano nowy szpital wojskowy przy końcu ulicy Długiej, **wojsko austriackie opuściło Wawel w r. 1906.**

Wtedy można było przystąpić do prac restauracyjnych w Zamku, na który to cel przeznaczył cesarz Franciszek Józef po 100.000 koron rocznie ze swej prywatnej szkatuły, a taką samą kwotę zobowiązał się wypłacać Sejm galicyjski.

Pierwszym kierownikiem prac nad odnowieniem czcigodnych murów dawnej siedziby monarszej, zostających pod nadzorem specjalnego komitetu, był architekt Zygmunt **Hendel**, mając przydanego sobie architekta Ignacego **Sowińskiego**. Po nim znów objął kierownictwo prof. Dr. Adolf **Szyszko-Bohusz**, który na tem stanowisku położył wielkie zasługi *).

*) Od chwili objęcia w r. 1916 kierownictwa Wawelu, przeprowadził tam prof. Szyszko-Bohusz, między innymi, prace następujące:

Wykończył fasady zewnętrzne Zamku, odrestaurował bramę, zwaną bramą Władysława IV (koło Katedry), wieże

Na zewnątrz otoczone jest skaliste wzgórze wawelskie ceglanym murem fortecznym, obejmującym Katedrę, dotykające jej budynki (kapitularz, gmach poseminalny), dawny szpital wojskowy oraz Zamek królewski.

W murze tym stoją **baszty** a w murach Zamku — **wieże**. Droga wjazdowa na wzgórze wawelskie prowadzi od południa, czyli od strony kościoła OO. Bernardynów.

Baszt było pierwotnie daleko więcej, niż obecnie. Dotąd zachowały się po amputacjach, dokonanych przez Austriaków: **baszta Senatorska** (Olbromska), dotykająca bezpośrednio murów zamkowych, pierwsza przy początku drogi wjazdowej, **baszta Sandomierska**, tuż za bramą wjazdową i **baszta Złodziejska** (była więzieniem pospolicznych złoczyńców), za gmachem szpitala wojskowego.

Łączą się zaś organicznie z korpusem Zamku: **wieża Sobieskiego**, pierwsza od strony Katedry, **wieża Zygmunta III**, tuż obok niej **Kurza stopa** (Gallipes), rodzaj wieży, a właściwie oryginalnie pomysły wykusz i wieża **Lubranka** skośnie z murów zamkowych wystająca, która wedle prof. Szyszki-Bohusza nazywać się powinna

Sobieskiego, Zygmunta III, Lubrankę, Kurzą stopę, t.zw. »pawilon gotycki«, oraz szereg sal i komnat zamkowych.

Dalej, przebudował bramę wchodową i fasadę »kuchen królewskich«, w których odkrył rotundę św. Feliksa i Adaukta, a w murach Zamku — resztki Katedry św. Gereona, ustawił pomnik Kościuszki na bastjonie Władysława IV, udostępnił »Smoczą jamę«, zapoczątkował zbieranie obrazów, zabytkowych mebli i sprzętów i t. d., z których powstało Muzeum wawelskie.

Przedewszystkiem zaś nie tracił energii i nie ustawał na chwilę w zabiegach celem uzyskania funduszków na prowadzenie restauracji, jakich nieraz prawie że całkowicie był pozbawiony. On to wpadł na pomysł »cegiełek wawelskich«, które umożliwiły w najcięższych czasach prowadzenie dzieła odnowy, dziś zapewnionego skutkiem wydatniejszej subwencji ze strony państwa.

wieżą Duńską, gdyż pod taką nazwą figuruje w rocznikach z XVI w., dotyczących się budowy Zamku.

Z wyjątkiem tej części, która dotąd nosiła miano »pawilonu gotyckiego«, a która uległa daleko idącym zmianom przy ostatniej restauracji (zbudowanie »loggii« na szczycie tegoż pawilonu) — **całość budowli zamkowych ma na zewnątrz charakter renesansowy**, a rozmaity poziom okien wskazuje, że powstała z kilku odrębnych części. Ogromnie wysokie i spadziste dachy nie odpowiadają stylowi gmachu, względy atoli na silne opady śniegowe w naszym klimacie spowodowały, prawdopodobnie ich wzniesienie.

Wchodzi się do Zamku od strony południowej Katedry przez dużą sień, posiadającą od zewnątrz **portal renesansowy** (dzieło wspomnianego wyżej Berecci'ego) z napisem, którego słowa krzepiły Polaków tak długo: „**Si Deus nobiscum, quis contra nos**“, (Gdy Bóg z nami, kto przeciw nam).

W sieni tej zabił Samuel Zborowski uderzeniem czekana w głowę Wapowskiego, kasztelana przemyskiego, w czasie turnieju, urządzonego na dziedzińcu zamkowym w r. 1574 dla uświetnienia koronacji Henryka Walezego, za co ukarano go banicją, a gdy, lekceważąc sobie ten zakaz, powrócił do kraju, pojmano i ścięto na rozkaz Stefana Batorego w roku 1584 na terasie pod wieżą Lubranką.

Przeszedłszy sień i okazałą bramę w stylu Odrodzenia, wstępujemy na ów słynny w całym świecie ze swej piękności **dziędziniec arkadowy**, którego obecny, po zrestaurowaniu, przepyszny wygląd dopiero wtedy w całej pełni ocenić można, gdy go się porówna z wyglądem, jaki miał za czasów okupacji Zamku przez Austriaków, a jaki jeszcze pamięta wiele osób, inni zaś poznać go

mogą z dawnych rycin w książce Ambrożego Grabowskiego, «Kraków i jego okolice» *).

Znakomity znawca-esteta naszych zabytków sztuki, niezjący już Ludwik Stasiak, napisał o dziedzińcu arkadowym w taki entuzjastyczny sposób:

»Ten dziedziniec, otoczony kolumnadą, to poemat kamienny, to czar, głazami wyśpiewany. Nie straciłby nic na tem, gdyby go przeniesiono w mury Florencji, Wenecji lub Rzymu i tam w morzu arcydzieł renesansu, zdumiewałby swoją urodą, z najpiękniejszymi dziełami Odrodzenia rywalizować godzien«.

I rzeczywiście, trudno przedstawić sobie w architekturze coś piękniejszego, coś więcej lekkiego i subtelnego nad ten dziedziniec, otoczony prawie dokoła ganekami na parterze i dwu piętrach. Szczególniejsze zaś wrażenie czyni ganek drugiego piętra, gdzie niezwykle smukłe kolumny podtrzymują szeroki okap dachu. Na parterze i pierwszym piętrze kolumny dźwigają arkady.

Skręciwszy na lewo w krużganek, spotykamy na parterze izby, które służyły za archiwum ksiąg grodzkich. Potem następują po sobie: izba strażnicza, apteka i pokój w wieży Sobieskiego, a za niemi schody główne, tak zwane »schody królewskie«. Z drugiej strony schodów: archiwum ziemskie, mieszkanie ks. kustosza koronnego, i **Skarbiec koronny** **), a za nim niezmiernie ciekawa izba

*) Na dziedzińcu arkadowym odbywają się już teraz rozmaite uroczyste obchody, a obok tego służy do widowisk teatralnych, na których przedstawiane bywają takie sztuki, jak »Odprawa posłów« Kochanowskiego, lub na miejsce koncertów.

***) O Skarbcu tym i jego niesłychanem bogactwie w XVI i XVII w. dają pojęcie źródła współczesne. Przy końcu jednak XVIII w. zostało tam niewiele, ale przechowały się dla nas rzeczy tak ważne, jak **insygnia koronne**. Gdy Prusacy zajęli Kra-

z epoki Kazimierza W., który tę część Zamku zbudował, wspierająca się na jednym filarze, skąd przez sionkę wchodzi się do pokoju w wieży Zygmunta III., pod którą było więzienie. Sąsiednia izba posiada sklepienie z dwoma zwornikami, na których widnieją herby Władysława Jagiełły i Jadwigi. Następne izby, aż po schody boczne, t. zw. »schody poselskie«, tworzyły mieszkanie wielkorządcy Zamku; obok tych schodów sień ze studnią, głębokości 40 metrów. Dalsze izby, po narożnik, służyły za pokoje gościnne. Wreszcie, zwróciwszy się na prawo, trafiamy na basztę Senatorską, gdzie były dwa więzienia: podziemne i drugie, zwane »Dorotką«, do którego prowadziło wejście z krużganku na pierwszym piętrze.

Za tą basztą ciągnie się południowe skrzydło Zamku, nie połączone z nim organicznie, a zwane **kuchniami królewskimi**, gdzie znajduje się jedna z najciekawszych osobliwości wzgórza wawelskiego — kilkakrotnie wyżej wzmiankowany **kościółek św. Feliksa i Adaukta** — odkryty dzięki poszukiwaniom prof. Szyszki-Bohusza. Jest on zbudowany z nieobrobionego kamienia (płytek) a jego rzut poziomy przedstawia koło z czterema apsydami.

Reasumując swoje badania nad tym osobliwym, w swoim rodzaju jedynym zabytkiem architektonicznym na ziemiach polskich, wyraża się tak prof. Szyszko-Bohusz l. c.: »Rotunda, zbudowana w końcu IX, lub w X

ków po bitwie pod Szczekocinami w r. 1794, rzucili się przedewszystkiem do rabowania Zamku. Insygniów owych przecież w Skarbcu nie znaleźli, bo **je był na czas ukryt** ówczesny kustosz koronny, ks. Sebastjan **Sierakowski**, u OO. Kapucynów w Krakowie.

Gdzie obecnie znajdują się insygnia — niewiadomo, lecz wiadomo, że wie o miejscu ich przechowania 2, czy 3 osoby, związane przysięgą, które, ponieważ Polska nie posiada króla, nie mogą uważać się za zwolnione od tej przysięgi, mimo, że oswobodzoną została z niewoli.

wieku jako kościół chrześcijański pod wezwaniem N. P. Marji — w wieku X mogła być użytą na krótko jako świątynia pogańska — przetrwała bez zmiany do r. 1241, gdy została ufortyfikowana przez Konrada Mazowieckiego. Od r. 1241 do 1340 opuszczona i zaniedbana, w r. 1340 odrestaurowana przez Kazimierza W. i nanowo poświęcona pod wezwaniem św. Feliksa i Adaukta, jako kaplica zamkowa, przetrwała do r. 1517, w którym to roku została przerobiona na dwie mieszkalne izby. Zburzona w znacznej części w roku 1806, odkryta i odkopana w r. 1917«.

W tej połaci znajdują się także ubikacje, przeznaczone na Muzeum wawelskie, będące w zaczątku i na wystawę projektów odnowienia Zamku.

»Schodami królewskimi« wszedłszy na **pierwsze piętro**, mamy na prawo szereg izb, w których, między innymi, mieściły się Sądy ziemskie, a z izby w wieży Sobieskiego prowadziło przejście do kaplicy Batorego. Po lewej zaś stronie — „**salę Srebrną**“, tak zwaną dlatego, że w niej były złożone srebra królewskie. Potem idą komnaty królewskie, a wśród nich jedna zwana „**Alchemją**“ (ze sklepieniem, które unosi jeden filar), gdzie Zygmunt III zabawiał się alchemją i złotnictwem, pokoiik niewielki, posiadający piękne odrzwia w stylu przejściowym od ostrołuku do Odrodzenia, pokoiiki (gabinety) w wieży Zygmunta III z bogatym stiukiem, a tuż obok pokoiiki w »Kurzej stopie«, gdzie mieszkała, podobno, królowa Jadwiga, a później Zygmunt Stary i Zygmunt August. Dalej wchodzimy do dwóch pokoiików w t. zw. „**Pawilonie gotyckim**“. Przed nimi znajduje się sień, a za nią idą kolejno, wzdłuż krużganku, prywatne apartamenty królewskie, klatka schodowa »schodów poselskich«, izba z wygodką, nad którą widnieje charakterystyczny napis: »Nihil sine causa« (nic bez przyczyny), izba, a z niej

wejście do okrągłych schodów, któremi wyjść miał, uciekając z Zamku Henryk Walezy i do szatni królewskiej w wieży Lubrance, izba z sufitem kasetonowym (belki o bogatym profilu) i wreszcie izba, będąca sypialnią Zygmunta Starego, w której ten monarcha miał umrzeć, ze stropem kasetonowanym, pięknymi odrzwiami i piecem, pochodzącym z zamku w Wiśniowcu.

Przy końcu krużganku znajdują się drzwi, prowadzące do baszty Senatorskiej.

Na **drugiem piętrze** *) pierwszym po prawej stronie od »schodów królewskich« jest tak zwany pokój marszałkowski, z którego balkonem przechodzi się do pokoju w wieży Sobieskiego, albo też do komnaty, zwanej **„pokojem Syreny“**, od świecznika w kształcie syreny, jaki był tam zawieszony, po którym idzie pokój z wykuszem (mieszkała w nim królowa Elżbieta, żona Kazimierza Jagiellończyka), a za nim idą trzy komnaty małżonek królów i ich córek. W tych komnatach zawieszone były swego czasu »arrasy« (gobeliny), o których dalej będzie mowa.

Po lewej stronie schodów znajduje się największa z sal zamkowych — **„Sala senatorska“**. Za nią ciągnie się szereg komnat królewskich w liczbie czterech. W ostatniej z nich podziwiamy pyszny komin marmurowy z herbami Wazów. Znajduje się w niej także dwoje drzwi, jednymi (przez sionkę) wchodzi się do pokoiku w wieży Zygmunta III, drugimi do kaplicy, za którą jest sypialnia królewska, z tej zaś dostajemy się do **„loggii“**, przy ostatniej restauracji wzniesionej na wierzchu t. zw. pawilonu gotyckiego. Dalej znajdują się pokoje mieszkalne aż po »schody poselskie«. Obok nich jest sala, zwana

*) Wzdłuż krużganku biegnie fryz z medaljonami i ornamentyką, odrestaurowany przez artystę malarza Makarewicza.

„**Tanecznica**“, której nazwa wskazuje przeznaczenie, a tuż za nią dwie komnaty mieszkalne (jedna w Lubrance), które poprzedzają drugą co do wielkości salę zamkową, a mianowicie „**Salę poselską**“, inaczej zwaną „**Salę pod głowami**“, bo w nader bogatym pułapie jej umieszczone były w kasetonach głowy, które dla Wawelu odzyskano. Znajduje się w niej fryz, pochodzący z XVI w. Komnaty są świeżo odnowione i adaptowane na rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na końcu krużganka jest wejście do górnej kondygnacji baszty Senatorskiej.

* * *

Na wzgórzu wawelskiem pozostało niewiele budowli, podczas gdy w wieku XVI i XVII było gęsto zabudowane, jak to zaznaczyliśmy wyżej.

Znajduje się tam Muzeum etnograficzne w dawnym gmachu poseminaryjnym i ogromny **gmach poszpitalny**, zbudowany przez Austriaków w latach 50-tych ub. wieku.

Po zwiedzeniu Zamku trzeba do tego częściowo odrestaurowanego gmachu *) zaglądnąć, ponieważ złożone są w nim tymczasowo wzmiankowane wyżej „**arrasy**“, odzyskane od Rosji.

»Arrasy« **), czyli gobeliny, zamówił król **Zygmunt August** w Brukseli, a wykonane zostały w latach 1553—64. Służyły one do okrywania ścian w komnatach monarchów, względnie do zasłaniania okien na noc. Z Zamku królewskiego w Warszawie zostały zabrane po ostatnim rozbiore Polski przez rząd rosyjski, a powróciły do kraju

*) Istniał przez pewien czas projekt, narazie poniechany, umieszczenia tam zbiorów krakowskiego Muzeum narodowego.

***) Nazwane tak od flandryjskiego, dziś francuskiego miasta Arras, gdzie najpierw zaczęto wyrabiać tego rodzaju tkaniny.

na mocy traktatu ryskiego w liczbie 91. Pierwotnie było ich znacznie więcej.

Na pewnej ich liczbie odtworzone są sceny z Biblii, i te noszą nazwę »Potopu«, na innych zwierzęta z tłem krajobrazowym, na jeszcze innych — groteskowe ornamenty, herby Polski i Litwy, satyry.

Bezcenny ten zbiór ze względu na piękność tkanin, dobre ich zachowanie, czas, liczbę, będzie w przyszłości zdobił sale komnat zamkowych po ich ostatecznym odrestaurowaniu.

W salach gmachu poszpitalnego znajdują się także inne stare gobeliny, a między nimi wielkiej wartości artystycznej i historycznej gobelin francuski z XV w. (depozyt, własność OO. Augustjanów w Krakowie), ze scenami legendy o Łabędziu i postaciami, wziętymi z ówczesnego dworu francuskiego.

Jeszcze jedna rzecz bywa na wzgórzu wawelskiem oglądana, choć właściwie nie przedstawia żadnego interesu, z wyjątkiem legendy, jaka do niej jest przywiązana, mianowicie **Smocza jama**. Tam przebywać miał ów smok, którego zabił Krakus i stąd jej nazwa pochodzi.

W rzeczywistości jest to pusta pieczara, złożona z trzech części, do której schodzi się po kilkudziesięciu schodach.

W pieczarze tej mieścił się w w. XVII i XVIII utrzymywany przez wielkorządcę zamkowego szynk, do którego wejście, obecnie zamurowane, prowadziło od strony ul. Rybaki *).

*) Na brzegu Wisły przy tej ulicy znajdowało się ujście kanału zamkowego, przez który w dniu 2 lutego 1772 r., 53 konfederatów pod dowództwem oficera francuskiego de **Choisy**, dostało się do wnętrza Zamku, zajmowanego przez załogę rosyjską i wzięła ją do niewoli. Konfederaci, którym przybyły

Opuszczając Wawel, warto po wyjściu ze Smoczej jamy przyrzeć się widokowi, który roztacza się szeroko na Kraków i jego okolicę z placyku, znajdującego się między nią a basztą Złodziejską, a który w pogodny dzień przedstawia się czarująco, szczególnie przy zachodzie słońca.

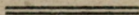
Z tego placyku skręcić można na prawo i, obszedłszy poza murami gmachu poseminaryjnego, znaleźć się przy bramie wchodowej, »vis-à-vis« bastionu Władysława IV. Przejście to za czasów austriackich było zamurowane.

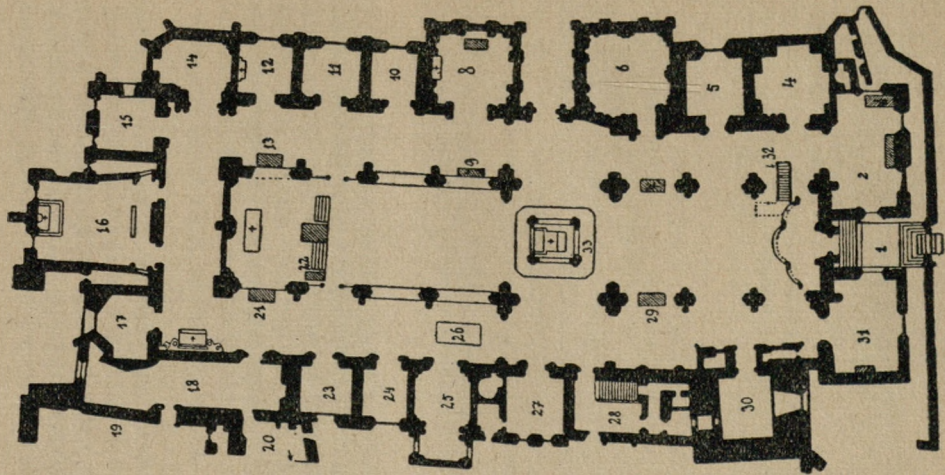
Opuszcza się wzgórze wawelskie z uczuciem ulgi: minęły czasy niewoli, które tak strasznie nad niem ciążyły!...

następnie posiłki, trzymali się na Zamku trzy miesiące, oblężeni przez Moskali, zajmujących Kraków, a poddali się dopiero po wyczerpaniu całej amunicji i zjedzeniu wszystkich zapasów żywności.

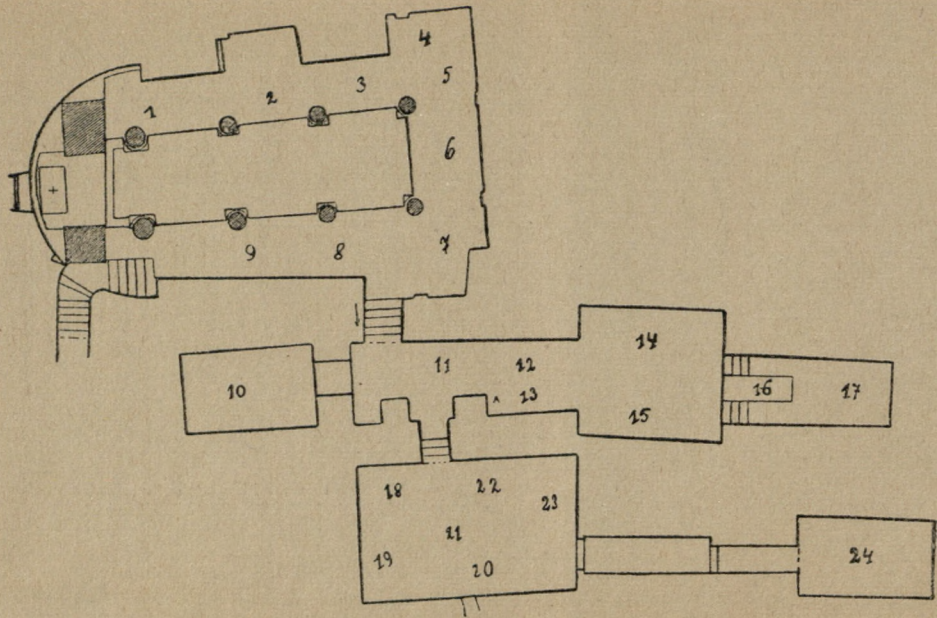
Spis rycin.

- Baszta senatorska.
- Brama Łokietka.
- Baszta Sandomierska.
- Kaplica Wazów i Zygmuntońska.
- Kaplica św. Stanisława.
- Kaplica św. Feliksa i Adaukta.
- Katedra Wawelska.
- Kurza Stopka.
- Sala Poselska (Pod Głowami).
- Ogólny widok Wawelu z samolotu.
- Pomnik Kościuszki i cegielki wawelskie.
- Wawel od strony Wisły.
- Wejście głównymi schodami do Zamku.
- Wieża Zygmuntońska i widok na Kraków.
- Wizerunek Chrystusa w Katedrze Wawelskiej.
- Smocza jama.





Plan Katedry.



Plan Grobów królewskich.

Plan Katedry.

1. Główne wejście. 2. Kaplica św. Krzyża, Biskup Sołtyk.
3. Pomnik Kazimierza Jagiellończyka. 4. Kaplica hr. Potockich.
5. Kaplica ks. Radziwiłłów. 6. Kaplica Wazów. 7. Sarkofag Władysława Jagiełły. 8. Kaplica Zygmuntońska. 9. Pomnik Królowej Jadwigi. 10. Kaplica Konarskiego. 11. Kaplica Jana Chrzyciela.
12. Kaplica Króla Olbrachta. 13. Pomnik Kazimierza Wielkiego.
14. Kaplica Jana Grota, (Kaplica św. Młodzianków, fund. biskup Jan Grot).
15. Kaplica Tomickiego. 16. Kaplica Batorego. 17. Kaplica Gamrata, (Kaplica św. Katarzyny).
18. Zakrystja. 19. Skarbiec. 20. Wchód do wieży Zygmuntońskiej. 21. Pomnik Władysława Łokietka. 22. Grób Królowej Jadwigi. 23. Kaplica Zebrzydowskich. 24. Kaplica świętego Wawrzyńca. 25. Kaplica Lipskich. 26. Wejście do krypty Mickiewicza. 27. Kaplica Maciejowskiego. 28. Sień. 29. Pomnik Władysława Warneńczyka. 30. Kaplica ks. Czartoryskich. 31. Kaplica Królowej Zofji. 32. Wejście do grobów królewskich.

Plan Grobów królewskich.

1. Ks. Józef Poniatowski. 2. Tadeusz Kościuszko. 3. Cecylja Renata. 4. Marja Kazimiera, żona Jana III. 5. Marja Anna, córka Władysława IV. 6. Jan III Sobieski. 7. Władysław IV. 8. Zygmunt Kazimierz, syn Władysława IV. 9. Michał Korybut Wiśniowiecki. 10. Stefan Batory. 11. August II. 12. Jan Albert. 13. Anna Marja, córka Zygmunta III. 14. Zygmunt III. 15. Konstancja, żona Zygmunta III. 16. Aleksander. 17. Anna Austriaczka. 18. Jan Zygmunt. 19. Anna Jagiellonka. 20. Barbara Zapolska, żona Zygmunta I. 21. Jan Kazimierz. 22. Marja Ludwika Gonzaga. 23. Zygmunt August. 24. Zygmunt I.





62353